

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakł. dzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 56.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 8 marca 1929 r.

Rok XXIII.

„Równe prawa—równe obowiązki“ Dyskusja nad budżetem w Senacie przyponina mniejszościom narodowym minister Zaleski w Genewie. — Stresemann ofiaruje (nieswoim) mniejszościom autonomię.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Genewa, 7. 3. W dniu wczorajszym rozpoczęła się wielka dyskusja rady Ligi w sprawie mniejszości narodowych.

Przemawiali ministrowie spraw zagranicznych Stresemann, Zaleski, Chamberlain i Briand.

Minister Stresemann wygłosił dłuższą mowę w obronie praw mniejszości narodowych, przy czym podkreślił prawo autonomii kulturalnej mniejszości, która, jak twierdził, bynajmniej nie zagraża istnieniu danego państwa. Mniejszościami narodowymi powinna się opiekować jako najwyższa instancja Liga Narodów.

Minister Zaleski w krótkim przemówieniu zaznaczył, że mniejszości narodowe mają pewne obowiązki wobec swoich państw. Przywileje mniejszości narodowych nie mogą być sprzeczne z uczuciami większości narodowych. Minister Zaleski zaproponował wyznaczenie z grona członków rady Ligi sprawozdawcy oraz dwóch pomocników, którzyby zreferowali całe to zagadnienie.

Mowa ministra Zaleskiego spotkała się z żywymi oklaskami.

Chamberlain przyłączył się do wniosku Zaleskiego i w toku swojego przemówienia ostrzegł ministra Stresemanna, ażeby ten nie powoływał się na artykuł 19 paktu Ligi dotyczący ewentualnej rewizji granic na drodze pokojowej. Takie powoływanie się mogłoby jedynie utrudnić rozpatrywanie całego zagadnienia mniejszości narodowych.

Wreszcie zabrał głos minister Briand, który zgodził się na fizyczne istnienie mniejszości narodowych, żądał jednak zgodnie z ministrem Zaleskim, aby mniejszości narodowe harmonizowały ze swoimi państwami. W.

Karci ich porozumienie Polski z Anglią.

Berlin, 7. 3. Wczorajsza wielka dyskusja genewska wywołała w niemieckiej prasie nacjonalistycznej ostre komentarze.

Junkierska „Deutsche Tageszeitung“ uważa że w Genewie odbywa się fałszywa gra, ponieważ Chamberlain zawarł z Zaleskim przymierze przeciw Niemcom.

Również centrowa „Germania“ skarży się na wspólny front antyniemiecki.

Odwiłż w Berlinie.

Berlin, 7. 3. W Berlinie panuje odwiłż. Brudne masy śniegu leżą nieoprzątnane na wszystkich ulicach.

Minęły te czasy, kiedy Berlin był jednym z najczystszych miast Europy. Przechodzące samochody opryskują przechodniów błotem. Wszystko to dzieje się na skutek fałszywej oszczędności magistratu, który nie chciał w swoim czasie wywieźć śniegu aby w ten sposób zaoszczędzić naprawdę miljonowe sumy.

Jednocześnie wzmaga się w okolicach Berlina niebezpieczeństwo powodzi pod wpływem spodziewanych wielkich wiosennych roztopów. B.

oraz wyraża obawę pogrzebania inicjatywy ministra Stresemanna w łonie komisji sprawozdawców.

Pozostała prasa niemiecka zaczyna się również orjentować, że z sesji genewskiej nie wyniosą Niemcy zbyt wielu sukcesów. B.

Uchwały zjazdu inwalidów.

Nowy zarząd.

Warszawa, 7. 3. (tel. wł.) Ogłoszone uchwały zjazdu inwalidów. Zjazd zwraca się do min. pracy, aby inwalidów bezrolnych i małorolnych zwolniono od wykonywania szarwarku, dalej by dzieci inwalidów przyjmowano do szkół i traktowano na równi z dziećmi urzędników, by książeczki inwalidowe wystarczały w kasach kolejowych do kupna ulgowych biletów, by przy regulowaniu kwestii inwalidzkiej zaliczono do inwalidów przedwojennych.

Przyjęto 82 wnioski komisji w sprawie zaopatrzenia rent inwalidzkiej itd. Do nowego zarządu wybrano: posła Pajka (PPS.), posłankę Karnicką, dra Prostaka, dra Kikiewicza, Stacheckiego z Poznania, Pawłaka, Dąbrowskiego z Torunia i Dziaka.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Wczoraj senat prowadził w dalszym ciągu dyskusję nad budżetem.

Pierwszy przemawiał senator Wiktor Kulerski (Piast). Skorzystał on ze sposobności i omawiał stosunki w województwach zachodnich, oświadczając, że rząd przyczynia się do zaognienia walk wewnętrznych przez tworzenie osobnego stronnictwa rządowego. Tymczasem wobec ataków niemieckich rzeczą koniecz-

na jest, ażeby Polacy skupili wszystkie swoje siły, a nie marnowali ich w walce między sobą.

Dalej zabrał głos senator Motz (Wyzwolenie), który wygłosił dłuższą mowę o obronie państwa. Odpowiedział mu senator Perzyński (BB), i na tem zakończono dyskusję ogólną.

Na posiedzeniu popołudniowym rozpoczęto dyskusję szczegółową. Przemawiał sen. Jabłonowski, który domagał się poinformowania o sposobie zużycowania funduszu 5 milj. zł. na cele nauki i kultury, będącego w rozporządzeniu premiera. Senatorka Kluszyńska (PPS) przy omawianiu budżetu najwyższej izby kontroli powróciła do znanej zarzutu marszałka Piłsudskiego, stwierdzając że w sprawozdaniu Najwyższej Izby niema wzmianki o tem, jakoby w budżecie ministerstwa spraw wojskowych popełniono kradzieżo.

Wywołało to odpowiedź prezesa Najwyższej Izby Kontroli Wróblewskiego, który oświadczył, że rachunki z roku 1924 są dawno zakończone a fundusze dyspozycyjne wogóle wymykają się z pod kontroli. Z powodu ostatnich wydarzeń prezes Wróblewski badał kwestję funduszu 1924 r. i przekonał się, że kontrola nie ma żadnego dostępu do tego funduszu.

Zkolei dyskutowano nad działami ministerstwa rolnictwa i ministerstwa reform rolnych. Dyskusja ta przeciągnęła się do późnego wieczoru.

Ajercja Wschodnia o mowie Kulerskiego

Warszawa, 6. 3. (AW). W Senacie toczy się dzisiaj dalsza rewizja ogólna nad budżetem państwa. Senator Kulerski przedstawiciel Piasta na Pomorzu wygłosił ciekawe przemówienie polityczne, w którym dał wyraz dążeniom niektórych części tego stronnictwa do współpracy z rządem.

czych w Vera Cruz, gen. Aguirra nadesłał dziennikowi „New York Times“ depeszę, w której zawiadamia, że siły powstańcze w Vera Cruz są popierane przez okretę wojenne w zatoce meksykańskiej oraz przez liczne kolumny ludności. Aresztowań powstańcy nie dokonują. Urzędnicy państwowi pozostali na swoich stanowiskach.

Do ruchu przyłączyły się Stany: Sonora, Sinalca, Chihuahua, Durango, Coahuila, oraz silny oddział złożony z przedstawicieli 4 innych stanów. Celem ruchu jest obalenie rządu obecnego i wybór popularnego i uczciwego rządu.

Według innych wiadomości generał Aguirra miał ponieść klęskę i opuścić kilka miejsc, które przedtem zajął, poczem musiał schronić się do Vera Cruz.

Wykład gen. Seeckta w Królewcu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 3. Generał von Seeckt, były dowódca Reichswehry, przemawiał w Królewcu na temat stosunku wojska niemieckiego do polityki zagranicznej Niemiec.

Mówca zaznaczył, że ograniczenie niemieckich sił zbrojnych przytłacza Niemców więcej aniżeli okupacją Nadrenji. Zadaniem polityki niemieckiej powinno być uzyskanie pozwolenia na siłę zbrojną odpowiednią do wielkości i znaczenia państwa niemieckiego i zdolną do obrony kraju. B.

Monopol nafciany w Polsce.

Rząd wykupuje dalsze przedsiębiorstwa.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmowi wpłynął wniosek rządowy o upoważnienie do wykupienia przez rząd, raczej przez Polmin, większości akcji przedsiębiorstwa „Gazy Wschodnie“. Referent poseł Krzyżanowski oświadczył się przeciw wnioskowi, wskazując na to, że wpłynęło to niekorzystnie na bilans płatniczy i spowoduje odpływ gotówki z granicę. Przeciw stanowisku posła Krzyżanowskiego wystąpił ostro poseł Polakiewicz, którego zdaniem referent powinien wyrzec się referatu, nie prze-

mawiać przeciw wnioskowi. Wywiązała się burzliwa dyskusja. W rezultacie p. Krzyżanowski referat zatrzymał, a dalsi mówcy podkreślali, że akcje towarzystwa „Gazy Wschodnie“ notowane są po dwa dolary, a rząd chce upoważnić do zapłacenia po 5 dolarów za sztukę. Byłby to fatalny interes dla państwa, tem bardziej, że pieniądze odpłyną zagranicę. Po obszernej dyskusji przyjęto wniosek posła Polakiewicza, zmieniający propozycję rządową, upoważniająca do zakupu „Gazów Wschodnich“ z nadwyżek budżetowych.

Walki w Meksyku.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Londyn, 7. 3. Z Meksyku donoszą o dalszych walkach wojsk rządowych z powstańcami. Po pierwszych sukcesach powstańców przechyliła się obecnie szala na korzyść wojsk rządowych, częściowo na skutek przejścia niektórych oddziałów powstańczych na stronę rządu.

Prezydent Portez Gil ma nadzieję uśmierzenia powstania w ciągu dni najbliższych. TL.

Nowy Jork, 7. 3. (Tel. wł.) Z Meksy-

ku donoszą: Wojska rządowe odniosły szereg zwycięstw. W Vera Cruz jeden pułk powstańców złożył broń. Wojska rządowe zdobyły miasto Monterey. Krążą pogłoski, że wojska rządowe zdobyły również Cordobę.

Nowy Jork, 7. 3. (Tel. wł.) Sytuacja w Vera Cruz pogarsza się z każdą chwilą. Mimo zwycięstw wojsk rządowych wybuchł bunt wśród tych wojsk przeciw generałowi Aquira. Zbuntowani żołnierze trzymają w rękach pół miasta.

Dotychczasowy przebieg powstania w Meksyku.

Londyn, 7. 3. Z Meksyku donoszą: Dowódca wojsk powstańczych gen. Escobar wydał komunikat ogłoszony w piśmiech nowoorskich, że wojska powstańcze zdobyły miasto Monterrey, stolicę stanu Nuevo-Leon, zajmując jednocześnie główne składy amunicji tego stanu.

Wojska rządowe poniosły tam dotkliwą klęskę. Powstańcy wzięli do niewoli 81 oficerów, a wśród nich 3 generałów oraz 560 żołnierzy i zabrały zwyciężonym tysiące karabinów, 12 karabinów maszynowych i mnóstwo amunicji.

Główny dowódca wojsk powstań-

Najcięższy cios dla demagogii P. P. S.

W przeddzień rozpoczęcia w Sejmie dyskusji konstytucyjnej Rada Ministrów uchwaliła projekt „Ustawy o ubezpieczeniach społecznych dla robotników”. Opinia publiczna, której uwaga zwrócona i pochłonięta była sprawą Konstytucji, nie wykazała zrazu żywszego zainteresowania dla doniosłej ustawy społecznej.

Ustawa ta przede wszystkim daje robotnikom w b. zaborach austriackim i rosyjskim ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości, a wdowom i sierotom zapewnia po śmierci ich żywicieli środki do egzystencji.

W b. zaborze pruskim z Górnym Śląskiem, niedostateczne obecnie renty mają według motywów i tekstu projektu ulec podwyższeniu.

Ani jedna reforma społeczna nie cieszy się wśród warstw robotniczych tak wielką popularnością i tak niecierpliwie nie była oczekiwana, jak ubezpieczenia niezdolnych do pracy, starców, wdów i sierot. Od czasu dekretu o godzinach pracy data wnieścia do Sejmu projektu ubezpieczeń jest najważniejszym momentem w rozwoju ustawodawstwa socjalnego w Polsce.

Nie wdając się na tem miejscu w omówienie rządowego projektu, w którym przed ostatecznym zrehabilitowaniem uwzględnione żądanie i uwagi związków zawodowych i zrzeszeń przemysłowców, należy zaznaczyć, iż wprowadzenie w życie ubezpieczeń dla mas robotniczych będzie głębokim przeżyciem niepozabawionem skutków w nastrojach politycznych tychże mas.

W spodziewanych zmianach, jakie muszą zajść wskutek urzeczywistnienia projektu w psychice i poglądach robotniczych, tkwi klucz do zrozumienia tej napozór zadziwiającej, chłodnej rezerwy, z jaką t. zw. partje robotnicze, a przede wszystkim P. P. S. spotkały wiadomość, iż projekt ubezpieczeń wszedł na drogę ustawodawczą.

Już w szybkim tempie wprowadzone r. ub. ubezpieczenia dla pracowników umysłowych, którym moc obowiązującą nadał dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, a nie ustawa sejmowa, było ciężką porażką dla lewicy miast. Nastroje polityczne ostatniego (styczniowego r. b.) kongresu pracowników umysłowych były choć spóźnioną, ale pogładową nauką, jak odpowiednia praca rządu przeważa demagogię partyjników.

Ale został się jeszcze dla demagogii wdzięczniejszy teren: robotniczy.

Projekt ubezpieczeń robotniczych socjalistom był znany. Wiadomo było, iż podwyższa świadczenia socjalne w b. zaborach austriackim i rosyjskim z 9 do 12 proc. robocizny. W sferach P. P. S. jednakże uważano, iż przemysłowcy do uchwalenia nowego projektu, który podwyższa jednocześnie robociznę o 3 proc. nie dopuszczą, a rząd wobec groźby ruiny wielu przedsiębiorstw nie zdecyduje się na wnieście projektu do ciała ustawodawczego. Nie wierząc w realizację projektu, P. P. S., jednocześnie realizacji tej bała się. Na listopadowym kongresie P. P. S. w Sosnowcu poseł Lieberman, mówiąc o możliwości wnieścia projektu, kwalifikował zgry ten krok rządu, jako „manewr Bismarka”. W tem powiedzeniu poseł Lieberman zdradził właściwe intencje swej partji, która uczestnicząc, lub silny mając wpływ na przedmawiającego, nie może się z tych czasów pochlubić umiarkowanym choćby dorobkiem w dziedzinie reformy społecznej.

Z chwilą zatwierdzenia przez Radę Ministrów projektu ubezpieczeń, działalność P. P. S. staje się utrudnioną. Frazesy pp. Niedziałkowskich i Diamandów o „obszarniczo-kapitalistycznym rządzie Piłsudskiego” dziwnie prędko tracą świeżość i rumieńce wobec łańcucha rzeczywistych i namacalnych korzyści, jakie od rządów pomajowych zyskała klasa robotnicza. Demagogia stanie się nieprzekonywująca wobec bliskiego terminu całkowitej rozbudowy ubezpieczeń społecznych.

Reforma ubezpieczeń jest najcięższym, choć nie ostatnim zapewne ciosem, jaki działalność rządu zadała par-

tyjnicztwu z pod znaku P. P. S., na jej najbardziej obronnym terenie, bo w psychice i nastrojach mas robotniczych.

I kłamliwe a spóźnione przechwałki „Robotnika” o rzekomych dla reformy tej zasługach P. P. S. w niczem już nie będą mogły osłabić wrażenia, jakie w umysłach robotników wprowadzenie ubezpieczeń pozostawi.

St. P.

Kto jest następcą Kelloga w gabinecie Hoovera?

Stimson, b. minister wojny za prezydentury Tafta. — Prawnik i dyplomata ze szkoły Elihu Root, jednego z ojców Ligi Narodów.

Sekretarz stanu, a więc następca Kelloga, Henry Lewis — dwójga imion Stimson, ur. 1867 r. — w przeciwieństwie do poprzednika, który oprócz szkoły ludowej nie przechodził żadnej regularnej nauki i jako samouk dopiął do stanowiska obrońcy sądowego, podobnie zresztą jak prezydent Lincoln, częściej do najslawniejszych uniwersytetów amerykańskich Yale i Harvard, został adwokatem, kandydował na gubernatora stanu nowojorskiego w 1911 r., a za prezydentury Tafta był ministrem wojny od 1911—13 r. W r. 1927 jako specjalny minister wystąpił do Nikaragui. W tym samym roku otrzymał nominację na gubernator

Lwów, 7. 3. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 11 rano dokonano napadu bandyckiego na listonosza piętynego. Niej. Janiszewska wynajęła przy ulicy Grodeckiej mieszkanie i kazała sobie przysłać przekaz pocztowy na drobną kwotę. Gdy listonosz przybył z przekazem, zastał w mieszkaniu trzech mężczyzn i Janiszewską. Rzucili się oni na niego, chcąc mu wydrzeć torbę, zawie-

rajając około 10 000 zł. Listonosz rzucił krzesłem w okno, by zaalarmować przechodniów. Uczyniło się zbiegowisko. Nadbiegła policja. Bandyty rzucili się do ucieczki, strzelając z rewolwerów. W rezultacie jeden z bandytów został zabity, jeden ranny i ujęty, trzeci zbiegł wraz z Janiszewską. Prócz tego ranni są jeden posterunkowy i motorowy tramwajowy, którzy brali udział w pościgu. Ujęty bandyta okazał się Ukraincem, studentem uniwersytetu. Tak samo zabity jest ukraińskim inteligentem. Ujęty bandyta twierdzi, że napadu dokonali tylko celem zdobycia pieniędzy. Śledztwo toczy się jednak w tym kierunku, czy nie zachodzi tu zdów praca ukraińskiej organizacji wojskowej.

pańskiego, pierwszego starosty polskiego. W pogrzebie wzięło udział 24 księży, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, organizacje miejsc, przyjaciele, lekarze i inni.

Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Wilkans z Czystego, egzekwje odprawił ks. dziekan Stitza z Łobdowa. W czasie Mszy św. i nad grobem śpiewał chór „Cecylji”.

Okropna śmierć stróża.

Z Sosnowca donoszą: Okropną śmiercią zginął wczoraj stróż jednego z prywatnych szybów pod Golonogiem Stanisław Pędras. Upiwszy się, położył się w budce na podłodze, przyczem prawdopodobnie trącił żelazny piecyk. Żarzące się węgle rozsypały się po ciele niezszcześliwego, który, nie mając siły powstać, poniósł śmierć. Zwłoki zmarłego stróża niemal całkowicie zwęglone ujrzała jego żona, która niosła mu śniadanie.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnięcia 5 klasy 18 polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10 000 zł. nr. 15237 162531 174857.
5 000 zł. nr. 59791.
Po 3 000 zł. nr. 26674 120116.
Po 2 000 zł. nr. 4703 11828 67586 81482 91718 119761 121145 166536.
Po 1 000 zł. nr. 30972 37624 40522 42787 52861 62945 66671 74557 94184 94298 99673 125754 134547 141500 173340.
Po 600 zł. nr. 7807 13629 13692 13725 18746 19142 20607 27092 30412 30515 36674 37837 39754 46520 40824 53869 65748 66709 67150 71363 81220 93668 94072 94591 96941 97081 101214 108839 110158 111529 120444 129804 138732 145049 160509 169929 170107.

Mniejsze wygrane oraz stawki

sa do przejrzenia (5168 w Kolekturze Loterii Państw. „Uśmiech Fortuny”

Edwarda Chamskiego, Bydgoszcz, ul. Pomorska 1 vis-a-vis Hotelu pod Orłem, telefon nr. 39.

Tamże do nabycia pozostała niewielka ilość szczęśliwych losów obecnej klasy V-ej.

Po 500 zł. nr. 386 822 1523 3319 5758 8703 9014 9098 11797 11741 13886 14350 16260 16266 17586 19134 20395 22929 23875 24277 26206 27246 27272 27372 28673 29256 30254 31472 32679 33630 35101 35509 36252 36518 38314 38517 38690 42137 42380 47325 48126 50079 52346 64329 54526 54743 56382 56928 58645 60091 60446 61281 62150 64521 67226 68090 68526 70047 70400 71504 71226 72239 75161 76443 77196 77990 78340 79021 83024 83328 83894 84111 84291 85115 85180 86469 88186 88619 89101 90083 95393 96922 98348 98741 101193 101239 102589 107815 109525 112336 112311 122340 122987 125444 125518 125950 126825 131971 136121 136434 137964 137980 138643 139447 141058 144692 147912 149900 150073 151343 152474 152765 153795 155564 157826 158305 159434 159516 159844 160521 161878 163992 164511 174620 166130 167447 168467 172792 173222.

Ciągnięcie w Katowiu od 7-ego do 16-ego kwietnia b. r.

Co drugi los wygrywa. (5663

Co drugi los wygrywa. (5663

Co drugi los wygrywa. (5663

Co drugi los wygrywa. (5663

Co drugi los wygrywa. (5663

Co drugi los wygrywa. (5663

Co drugi los wygrywa. (5663

Co drugi los wygrywa. (5663

Co drugi los wygrywa. (5663

Co drugi los wygrywa. (5663

Co drugi los wygrywa. (5663

Co drugi los wygrywa. (5663

W Niemczech grasują fałszerze dokumentów politycznych.

Centrala szpiegowska w Berlinie.

(z) Donosiliśmy już o wykryciu i zlikwidowaniu bandy fałszerzy, podrabiających rozmaite dokumenty, które przesyłano do Paryża, Londynu, a nawet do Stanów Zjednoczonych. Z zeznań aresztowanego byłego radcy rosyjskiego Orłowa oraz barona Knestera wynika, że w centrali tej sfalszowano 15 dokumentów.

Do zdemaskowania szajki przyczynił się amerykański dziennikarz Knickerbocker.

Drugą aferę fałszerską wykryto w Holandji. Słynny tajny układ francusko-belgijski, skierowany przeciw Holandji, omawiany i wyolbrzymiony na łamach prasy niemieckiej, pragnącej go wyzyskać

Jako atut polityczny,

okazał się również fałszyfkatem. Aresztowany fałszerz Frank-Heine przyznał się, iż stosunki, jakie posiadał w Niem-

czach, sęgały do kół nacjonalistów niemieckich, z ich przywódcą postem Hugenbergiem na czele. Kola te dążyły do

zamącenia stosunków pokojowych

między Belgją, Francją, Holandją i Niemcami. Wprawdzie nacjonalistyczna prasa niemiecka usiłuje podtrzymywać, iż sprawa fałszerswa w Utrechcie nie jest jeszcze ustalona. Prasa jednak francuska i angielska wręcz

zarzucają kłam Niemcom,

potępiając z oburzeniem ich kreację robotę. Pozostaje jeszcze do wyświetlenia, kto sfalszował słynny dokument o tajnych planach polskich wobec Gdańska, — ogłoszony przez „Telegraphen-Union”. W autentyczność (prawdziwość) tego dokumentu nie wierzą sami nawet Niemcy. A my już na pewno w to nie uwierzymy — po wykryciu fałszersw w Berlinie i Utrechcie.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) „Monitor Polski” ogłasza nominację p. Władysława Kaźmierskiego na prezesa dyrekcji poczt i telegrafów w Poznaniu.

Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.) Dnia 30 kwietnia ma się odbyć ślub córki doradcy finansowego Deweya z urzędnikiem biura doradcy finansowego p. Fryderykiem Algier, synem wielkiego bankiera i przemysłowca amerykańskiego. Na uroczystość ślubną przybyć ma kilku wybitnych obywateli amerykańskich, m. in. Parker Gilbert, amerykański agent reparacyjny w Berlinie.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Premier Bartel konferował z ministrami: Kühnem, Niezabytowskim i Miedzińskim. Wieczorem zaś był na obiedzie wydanym przez posła austriackiego w Warszawie.

Zgon wodza szaulisów.

Kowno, 6. 3. (AW) Zmarł tu nagle jeden z założycieli związku szaulisów oraz ideowy jego przywódca, Putwinski.

Bandytyzm.

Katowice, 7. 3. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 5-tej wieczorem na wychodzącej z gmachu PKO. urzędniczkę Gertrudę Danielównę napadł jakiś drab, powalił ją uderzeniem pi-

ęci w głowę i porwał torbę zawierającą około 4 tysięcy zł. Przechodnie rzucili się na niego, jednak bandyta korzystając ze zmroku i zamieszania uciekł, ostrzeliwując się gęsto.

Okropne nieszczęście.

Sosnowiec, 7. 3. (Tel. wł.) W kopalni „Saturn” wydarzył się okropny wypadek. Do kotła parowego weszło dwóch robotników, by oczyścić kocioł z kamienia. Gdy robotnicy znajdowali się wewnątrz, jeden z dozorców otworzył wentyl i wpuścił do kotła wrzącą wodę. Obu robotników wy dobyto po chwili z ukropu i przewieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.

„Biedny” książe-spekulant.

Berlin, 7. 3. (Tel. wł.) Były książe Sachsen-Oldenburg zwrócił się do rządu Rzeszy o udzielenie mu dożywotniej renty. Książe Oldenburg otrzymał w 1919 roku 10 milionów marek odszkodowania, potem jeszcze 6 milionów, jednak stracił te pieniądze na spekulacjach finansowych.

Pogrzeb pierwszego starosty polskiego w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno, 7. 3. Wczoraj odbył się w Wąbrzeźnie pogrzeb ś. p. dr. Józefa Szcze-

Zakończenie kongresu inwalidów.

(Od warszawskiego korespondenta).

Pierwszy dzień obrad kongresu inwalidów wojennych minął pod znakiem ciężkich oskarżeń, rzuconych pod adresem zawieszonoego przez rząd b. Wydziału Wykonawczego. Zapowiedziana walka między oskarżycielami, będącymi bądź zwolennikami sanacji, a zatem zarządu przymusowego, bądź zwolennikami odiamu delegatów z pod egidy P.P.S., rwącego się do władzy i hegemonji na terenie związku inwalidów, — a obozem oskarżonych z Kantorem na czele rozegrała się w całej pełni, wyzerpując absolutnie porządek dzienny drugiego dnia obrad zjazdu.

Ogniwo zarzutów i oskarżeń wydłużał pos. Pająk z P.P.S., który zainicjował dyskusję generalną nad wczorajszym sprawozdaniem. Dwugodzinne jego przemówienie poświęcone było zanalizowaniu działalności byłego wydziału wykonawczego, a w konkluzji swej podkreślało wysokość poniesionych wskutek tego strat materialnych. Mówca apelował do rządu, aby wcielił w życie zapowiedziane przez p. ministra Składkowskiego dobrodziejstwa.

Przemówienie posła Pajaka nie obfitowało w momenty „mocne”, a zgola już nie wywierały wrażenia oskarżenia, piórunem spadającego na głowy podsądnych. Było ono pewnego rodzaju preludjum do pierwszego zderzenia obozu oskarżonych z oskarżycielami.

Wreszcie nastąpiła chwila największego zainteresowania na zjeździe. Sensacja. Bomba.

Główny oskarżony p. Kantor ukazał się na mównicy.

Wielkie poruszenie na sali. Wszystkich intryguje myśl, co „on” ma do powiedzenia na swoją obronę. Ale już same ukazanie się jego na trybunie przydum wyprowadziło z równowagi zwolenników zarządu przymusowego. Zerwała się burza. Bezustannie rozlegały się głośne okrzyki, protesty i oburzenia. Mówcy wielokrotnie przerywano. Zwytyczył jednak Kantor, nakazując sali posłuchać a przynajmniej spokój. P. Kantor jest pewny siebie. Nie poczuwa się do winy. Z patosem wołał: „nieskazitelna była działalność Wydziału Wykonawczego”. Obróciwszy wszystkie przytaczane przeciw niemu zarzuty na swoją korzyść i obronę i wskazawszy na ówczesną koniunkturę, jako na główną przyczynę strat materialnych, poniesio-

nych na banku inwalidzkim, Kantor doskonale znający drogi, prowadzące do sukcesu nad masami, rzucił się na przeciwników i ugodził w ich czystość, wytykając członkom zarządu przymusowego pobieranie pensyj podwójnych, popieranie tylko swoich ludzi itp. Wreszcie p. Kantor powyciągał każdego z członków zarządu przymusowego z osobna i załatwiwszy się z nimi, pozostawiał na każdym z nich ślad swych oskarżeń. Między innymi podniósł zarzut pod adresem posła Snopczyńskiego (BB), że ten, mimo piastowania godności poselskiej, eksploatował także koncesję inwalidzką.

Zgęszczone fale oskarżeń, wywołane odczytaniem sprawozdania zarządu przymusowego, rozrzedniły się. Kantorowi udało się uczynić wielki wylom w akcie oskarżenia, głównym ostrzem przeciwko niemu skierowanym. Sala zmuszona była do wysłuchania drugiej połowy jego przemówienia z uwagą i bez hałasów. I to już był sukces duży. Nie długo rozbrzmiewały odgłosy

przemówienia triumfującego Kantora. Miejsce walk doczesnych i starć zdolnych do pełnego życia inwalidów zajęły grózne widma wojny. Sala zamaria ze wzruszenia. Na mównicy zjawił się

ociemniały major Wagner,

prezes inwalidów ociemniałych, z Warszawy. Niby przestroga i głos sumienia brzmiał jego głos w audytorjum. Był członkiem b. wydziału wykonawczego. Jako niewidomy nie mógł doglądać tych spraw, ale jest przekonany, że działalność tego wydziału nosić powinna miano gangreny. Na szczęście nie wszystko dotknięte zostało ową gangreną, a przedewszystkiem przez napiętnowanie winowajców nie shańbiono honoru inwalidy. Słowa te, wypowiedziane przez usta bojownika za wolność ojczyzny, który w walce o nią stracił swój wzrok, wywarły głębokie wrażenie na wszystkich delegatach.

Wnet nowy wystrzał. Wybuchła rakietą. Zaatakowany przez Kantora poseł Snopczyński wystąpił na plenum zjazdu z sensacyjną wprost rewelacją,

zarzucając Kantorowi, iż wcale nie jest inwalidą.

Wół i malowane wrota.



Muuuul....

Była to iskra, rzucona w beczkę dynamitu. Skutek niezawodny. Zarciło się na sali. Mówca twierdził donośnie, że ma w ręku dokumenty, uzasadniające jego oświadczenie. Nie uczynił z tego użytku do czasu zwołania zjazdu, aby nie być posądzonym o chęć niedopuszczenia Kantora. Działalność b. wydziału wykonawczego musiała być ukroczona i dlatego zarząd wojew. warszawskiego czuł się zniewolonym do zwrócenia się do rządu z prośbą o ingerencję. Za ten czyn mówca bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność, gdyż zarząd działał w interesie i dla dobra całej organizacji.

W atmosferze bardzo podnieconej zabrał głos członek b. wydziału wykonawczego, prezes wydziału wojewódzkiego w Poznaniu — p. Stachecki. Odważnie twierdził on, że brał udział we wszystkich pracach wydziału wykonawczego, i dlatego dziwi się, iż nie pociągnięto go do odpowiedzialności. Nie bacząc na to, chętnie chce ponieść ją.

Oskarżyciele nie ulegli i jeli walkę na nowo. Mównicę zajmuje prezes zarządu przymusowego por. Rudowski, który odpierał zarzuty podniesione przez Kantora. Zaszła zamiana ról.

Oskarżyciele stali się oskarżonymi.

Wystarczył tu zręczny manewr Kantora. Rudowski zaprzeczył, jakoby członkowie zarządu przymusowego pobierali podwójne pensje, twierdził natomiast, że sprawozdanie komisji międzyministerjalnej nie budzi żadnych wątpliwości i że dowodzi ono niezbicie winę wydziału wykonawczego.

Już mija dzień, a dyskusja jest jeszcze w stadium rozwoju. Lista mówców wzrasta. Przemawiają Rudolowicz-Pawłowski i poseł Roja. Grozi zalew gadatliwości, wprowadzono więc w ruch gilotynę i ograniczono się do wystawienia

dwóch generalnych mówców

dra Kikiewicza (Stanisławów) z ramienia b. wydziału wykonawczego i przewodniczącego zjazdu dra Prostaka (Kra-ków) ze strony przeciwej.

Rzecznik b. wydziału wykonawczego, dr. Kikiewicz stwierdził dobrą wcielę, która cechowała działalność wydziału, wskazał na trudne warunki pracy, które panowały naówczas, i przeszedł do atakowania obecnych władz związku, gdyż pod względem wspierania „swoich” ludzi

nie są lepsze od dawnych władz.

Trudne zadanie do spełnienia przypadło w udziale drowi Prostakowi, albo-

Marek Romański.

16)

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

— Wojna. Ktoby to pomyślał, że teraz, kiedy my tu siedzimy i pijemy — na morzu giną ludzie, a Nowy Jork robi przygotowania do odparcia spodziewanego napadu Zeppelinów niemieckich

— Niech piekło pochłonie Niemców!

Cogan podniósł żywo głowę. W oczach przesłoniętych szklami zapaliły się jakieś diwne iskierki, zgasty jednak natychmiast.

— Nie lubi pan Niemców, mr. Gates?

— Mój brat starszy zginął w 1918 r. na francuskim froncie.

— I jesteście sami na świecie, mr. Gates?

— Sam, zupełnie sam.

— Napelnijcie no jeszcze czarki. Jak sądzę, macie już ze 30 lat. Czemu się nie ożeniście, mister?

Gates ruszył ramionami.

— Mam zbyt małą pensję.

Bert Cogan pokiwał głową z współczuciem.

— Otóż to. Pieniądze, zawsze pieniądze. A są przeciwko ludzi, którzy dochodzą do nich łatwo. Mają na to sposoby

Gates dobył chustkę i otarł nią czoło. Nie pił dawno i alkohol zaczynał mu już szumieć w głowie.

— Znać takie sposoby, mr. Cogan?

Z za okularów błysnęły znowu oczy:

— Czemużby nie. Mało jest na to sposobów. Ot, teraz na przykład jest do zarobienia 1000 dolarów. Co mówię 1200 dolarów.

— Tysiąc dwieście dolarów?

— Nie jest to fortuna Astorów. Ale cóż robić. W każdym razie, ma to swą wartość. Za wasze powodzenie, mr. Gates.

Wypili i Cogan znów napelniał kubki.

— O której macie najbliższy pociąg, mister? — zapytał Bert, zmieniając nagle przedmiot rozmowy.

— O 1,28 w nocy. Mijają się pod blokhauszem pociąg z amunicją i ekspres nr. 51.

— W ekspresie tym jedzie gubernator Palmer?

Gates podniósł głowę zdziwiony.

— Skąd wiecie o tem, sir?

— Mówiono mi o tem w Darlington. Jedzie incognito. Więc te pociągi się tu mijają?

— Tak. O 1,28.

Bert Cogan przysunął się bliżej do Gatesa.

Nigdy nie mogłem zrozumieć, jak to powoduje się prawidłowe wymijanie się pociągów. Tak, aby nie było wypadków.

Gates roześmiał się trochę pijacko:

— To bardzo proste. Mam tu, uważacie, tory „A” i „B”. Od Darlington idzie pociąg towarowy torem „B”, ma jednak pod blokhauszem 608 przejść na tor „A”. Ale torem tym idzie ekspres nr 51 w kierunku Darlington. Wywieszam więc maszyniście towarowego sygnał „wjazd zamknięty”, póki ekspres nie minie zwrotnicy. Gdy tor „A” jest już wolny, zmieniam semafor „wjazd zamknięty” na semafor „wjazd wolny”

i nastawiam zwrotnicę. Pociąg towarowy może wtedy bez przeszkód wjechać na wolny tor.

Bert z uśmiechem skinął głowę.

— Doprawdy to takie proste. Dziecokoby zrozumiało. Ale cóż by się stało, gdyby tak o ogdzinie 1,28 w nocy semafor na torze „B” nie był nastawiony na „wjazd zamknięty”, a zwrotnica została nastawiona?

Dick machnął ręką:

— Wtedy... Wtedy wydarzyłaby się straszna katastrofa. Maszynista pociągu towarowego nie zatrzymałby biegu swego pociągu i przechodząc na tor „A” wpadłby na idący z szybkością 90 kilometrów ekspres nr. 51.

— Tak by się stało?

— Strach pomyśleć. Pociąg towarowy wiezie transport amunicji ze Sturday. Przy silnym zderzeniu pociągów nastąpiłby musiała eksplozja wiezionych pocisków i prochu! A wtedy!...

— Wtedy?

— Niech Bóg ma litość nad pasażerami ekspresu.

Bert Cogan roześmiał się rechotliwie

— Wierzysz widzę w Boga, mister Gates?

— Wierzę.

Bert napelniał znów wódką opróżnione kubki.

— A więc, mr. Gates, zdrowie Pana Boga i twoje!

— I moje!

Dick Gates wychylił ochoczo wódkę nie zważając na bluźnierstwo Cogana. Rozparł się wygodnie na krześle. Nie pił dawno i alkohol zamącił mu obecnie w głowie, tłukąc mu krwią w puls skroni. Dwoiło mu się w oczach. Przy-

pomniął sobie co agent mówił mu o ludziach, którzy wzbogacają się:

— Bert, mówił pan o tym tysiącu i dwustu dolarach. Czy każdy może je zarobić?

— Każdy.

— A więc i ja?

— I pan, mr. Gates.

— A w jakim to... sposób można... je zarobić?

Bert Cogan przechylił się przez stół ku Dickowi, głos jego brzmiał jak syk węża kusciela:

— Tysiąc dwieście dolarów mógłby naprzykład zarobić ten, ktoby dziś o godzinie 1,20 w nocy nie zamknął znakiem semaforu toru „B”, a nastawił tak zwrotnicę, by pociąg towarowy na tor „A” mógł się przetoczyć.

— Co?...

Gates wyrzwał pięścią w stół, aż do dna prawie wypróżniona butelka stoczyła się z niego z trzaskiem tłuczonego szkła.

Co?...

Dick Gates podniósł rękę, lecz spotkał się jedynie z zimnym szyderczym wzrokiem Cogana, pobliskującym za szklami okularów.

— Spokojnie, mr. Gates. Niepotrzebnie wylał pan resztę trunku. Było tego jeszcze na dwie kolejki.

Posadził Gatesa siłą:

— Zartowałem trochę. Czy nie śmiesz, że pan uwierzył, iż mówię to na serio?

— Toby była zbrodnia. Rozumie pan, zbrodnia! — mamrotał pijany Dick

— Oczywiście, że zbrodnia. Ale teraz niech pan nam ugotuje kawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiem celem jego było przywrócenie nastroju wśród zebranych delegatów, który panował przed przemówieniem Kantora. Była to atrakcja niezwykła. Uczniemi oklaskami sala zareagowała na uwagi mówcy, że b. wydział wykonawczy czekał na to, aby Pierwszy Żołnierz przyszedł do inwalidów, miast odwrotnie pójść do Niego. Wytyskając cały szereg uchybień towarzyszących Kantora, mówca przeszedł do podniesionego zarzutu przeciwko posłowi Snopczyńskiemu z tytułu eksploataowania przez ostatniego koncesji inwalidzkiej. Dr. Prostak zakończył swe przemówienie tem, iż

Żadna koncesja nie jest za wielka dla 100-procentowego inwalidy,

gdyż nie wynagradza ona utraty zdrowia, przecierpianego bólu i świadomości, że się jest ułomnym...

Rzucone oskarżenie pod adresem Kantora, iż wcale nie jest inwalidą, odbiło się echem na końcu dyskusji generalnej.

Kolejno, jeden za drugim, weszli na mównicę pp. Kantor i Rudowski. Pierwszy zaprzeczył, jakoby nie był inwalidą, twierdząc, że posiada książeczkę inwalidzką, wystawioną w Krakowie. Drugi zaś podtrzymywał ten zarzut, dodając, że się o tem przekonał podczas pełnienia funkcji kierownika referatu inwalidzkiego w P.K.U.

Trzeci dzień obrad zjazdu

rozpoczął się od składania oświadczeń. Tak zrewanżował się delegat Dackow z Krakowa. b. członek wydziału wykonawczego. Mówca dziwił się, że podniesiono przeciwko niemu na zjeździe zarzut pobierania zaliczek, do czego był zmuszony, gdyż prowadził dwa domy: jeden w Warszawie, a drugi w Krakowie, gdzie zamieszkuje jego rodzina, podczas gdy zupełnie przemilcza się fakt zaciągnięcia pożyczki w ognisku krakowskim przez małżonkę marszałka zjazdu dr. Prostaka na kupno parceli pod budowę. Zapomnieli także stronnicy zarządu przymusowego o posle Karłowicz (BB), który oprócz djety poselskiej i pensji w zarządzie wojewódzkim w wysokości 750 zł. miesięcznie, pobierał nadto 100 złotych z tytułu zasiadywania w zarządzie wojew. śląskiego.

Sala, niezmiernie czuła na oświadczenie z tej czy przeciwnej strony, ma swoją satysfakcję. Wrzenie znajduje swoje ujście. W mrowisku zaroiło się. Ale niema dużo czasu na zatrzymywanie się, więc brnie się dalej. Z niecierpliwością wyczekuje się na generalną odsiecz, która niebawem nastąpiła. Była nią sprawozdanie komisji Matki, gdyż miała ona wyznaczyć kandydatów do władz związku.

Wszyscy są w komplecie.

Zwarty front stanowią delegaci z województw pomorskiego, poznańskiego, lwowskiego i stanisławowskiego,

którzy walczą o praworządność i niezawisłość organizacji od wszelkich wpływów opiekuńczych różnych przywódców partyjnych. Najsilniejsza ta grupa ma przeciwko sobie front krakowski i województw Kongresówki, Śląsk zaś lawiruje, idąc raz po raz z Poznaniem czy z Kongresówką.

Sprawozdawca komisji Matki nie może dojść do głosu. Sala aż nazbyt dobrze poinformowana o zakusach sanatorów, sprzyjających z P. P. S. w łonie komisji wrę z oburzenia. Hałas i zamieszanie niepodzielnie zapanowały w audytorjum. W zgiełku słychać żywe rozprawianie poszczególnych delegatów. Ale to skandal! Niedopuszczalne! Nie damy zgody naszej itd. Zawierucha potęguje się po oświadczeniu grupy wielkopolskiej, że, na znak protestu przeciwko gwałceniu praw i tradycji przez komisję Matkę, dwaj ich reprezentanci, zasiadający w prezydjum zjazdu składają swoje mandaty. Cóż się tedy stało?

Otóż zwyciężem długoletnim na terenie związku inwalidów wojennych, przy wyborach każda grupa ma prawo podać nazwiska kandydatów do władz naczelnych, przyczem skreślanie nazwisk i ich zastąpienie innymi przysługiwało tylko grupom.

Zgłoszonych kandydatów było aż 250!

Komisja Matka rozwiązała ten węzeł gordyjski w swoisty sposób. — Skreśliła i dopisywała nazwiska, wedle swego uznania, redukując ich liczbę do 26 kandydatów do wydziału wykonawczego, 68 do kasy głównej i wreszcie 12 do komisji rewizyjnej.

Hasło — każdy z delegatów ma prawo do wystawienia swej kandydatury — stało się konikiem opozycji. Wpłynął wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla komisji Matki. Uzasadniał go Kantor. Zaznaczywszy z naciskiem, że nie wystawia swej kandydatury, gdyż uważałby to za prowokację kandydowanie przy wyborach do władz, skoro przeciwni oprócz całego zarządu b. wydziału wykonawczego nie zdobyli się na obiektywność sądu, domagał się otwarcia dyskusji nad sprawozdaniem komisji. Dwukrotne głosowanie nie wystarczyło prezydjum, które twierdziło, że

wniosek o wotum nieufności nie uzyskał większości.

Zarządzone tedy głosowanie przez drzwi było już rękawicą, rzuconą w twarz wzburzonej opozycji. Nie opuszczając ona ław zajmowanych, kontynuując rozpoczętą obstrukcję. Prezydjum zmuszone było przerwać obrady na przeciąg minut 15-tu.

Nie doszło jednak do uspokojenia umysłów. Z ust do ust podawano sobie wiadomość, że do westybulu przybył oddział policji z dwoma komisarzami na czele. Przy niebywałym napięciu i tłumie otwarto posiedzenie. Zaistniała niemal wieża Babelu. Prezydjum nie zważa na protesty i nawołuje do przy-

stąpienia do wyborów. W mgnieniu oka rozdane są kartki i rozpoczyna się ostatni i główny akt zjazdu. Wybory. Opozycja przez pewien czas kontynuuje obstrukcję, aż wreszcie porwana zostaje szaleńcem wyborczym.

Odano 648 kartek,

które zawierały w sobie los i przyszłość związku inwalidów.

Nastąpiło wreszcie odprężenie. Wysłuchano z kolei sprawozdania poszczególnych komisji. Tak więc komisja wniosków zatwierdziła tylko 7 wniosków. 54 zaś przekazała komisji zaopatrzeniowej. Rezolucja ta dotyczy ważnych spraw inwalidzkich, a mianowicie: zwolnienia inwalidów i wdów po inwalidach wojennych małorolnych i bezrolnych od obowiązku wykonywania szarwarku i podwód, załatwienia w drodze ustawy sprawy zrównania książeczek inwalidzkich z legitymacjami urzędniczymi przy nabywaniu przejazdów ulgowych, przystąpienia Zw. Inwalidów do Federacji Obrońców Ojczyzny; połączenie się z Legją Inwalidów Wojsk Polskich.

Komisja zaopatrzeniowa rozpatrzyła 82 wnioski w sprawie rent, pracy, nadawanie ziemi inwalidom itd. Szczególne wrażenie wywarło przemówienie wdowy po inwalidzie delegatki Hołyszowej z Poznania, która referowała sprawę zabezpieczenia wdów po poległych na wojnie.

Ze sprawozdania komisji statutowej wynikało, że wnioski komisji szły w kierunku wzmocnienia ciał nadzorczych i umniejszenia kompetencji wydziału wykonawczego. A. S.

Ohydna zbrodnia.

Z Warszawy donoszą:

Bestjalskiego napadu dokonano w Nowym Dworze na mieszkankę tegoż miasta 50-letnią Balcję Bol. Około godz. 9-ej wiecz. gdy kobieta samotna szła przez ulicę Żelazną, podbiegło do niej dwóch drabów, którzy przewrócili ją na ziemię i grożąc nożem, dokonali gwałtu.

W czasie szamotania się, wywołanego rozpaczliwą obroną napadniętej, jeden

z opryszków kopnął ją w lewą nogę pod kolanem tak silnie, że złamał jej kość.

Po dokonaniu swego ohydneho czynu zbrojnicy zbiegli. Niedługo jednak cięższył się woźnością, gdyż zawiadomiona o wypadku policja z Nowego Dworu, wszczęła energiczne poszukiwania i wkrótce obu sprawców bestjalskiego czynu wykryła i ujęła.

Znowu wielki pożar fabryki w Łodzi

Straty wynoszą 30 tys. dolarów.

Od iskry, wytworzonej wskutek wielkiego tarcia wałków na t. zw. draparni zapaliły się sukna znajdujące się w wykończalni M. Cytryna w Łodzi. Pożar wkrótce objął dwa piętra fabryki i wywołał groźną panikę wśród wystraszonych robotników.

Wkrótce już przybyła na miejsce wypadku straż pożarna w sile 6-ciu oddziałów i wzięła się do opanowania ognia, który również zagrażał bliskim drewnianym domom mieszkalnym. Ogień rósł z minuty na minutę, a akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona brakiem wody oraz ciasnotą dziedzińca fabrycznego. Z całej dzielnicy północnej Łodzi, t. j. Bałut, zbiegła się

gawiedź, aby przypatrywać się katastrofalnemu pożarowi.

Po 2-godzinnych wysiłkach jednak, podczas których 2-ch strażaków odniosło poważne poparzenia, udało się ogień umiejscowić, a wkońcu i ugasić.

Straty ogólne wynoszą około 30 tys. dolarów. Wyprowadzić dom fabryczny niewiele ucierpiał, ale spaliło się dużo towaru, a woda uszkodziła wiele maszyn.

Kronika gdańska.

Pożyczka 2 milionowa dla Sopotu uchwalona.

Rada miasta Sopotu dyskutowała ostatnio m. in. nad kwestją zaciągnięcia pożyczki w wysokości 2 milionów guldów na potrzeby miasta. Jak wiadomo, budowa liceum pochłania ogromne sumy. Wniosek magistratu, domagający się zaciągnięcia pożyczki, został przyjęty 18 głosami przeciw 7.

Pozatem rada załatwiła spór o cegielnię miejską, która niespodzianie została unieruchomiona, przez co 200 ludzi straciło chleb. Magistrat tłumaczy się, że mroz ściął glinę do tego stopnia, że uniemożliwiał wszelką pracę.

Zajmująca była również dyskusja na temat obrazów Wilusia i dawnych generałów cesarskich, które wiszą na ścianach w gabinecie nadjurymistrza oraz radców miejskich. Stanęło wkońcu na tem, że każdemu wolno mieć w swoim biurze takie obrazy, jakie mu się podobają. Jak widać, Gdańszczenie nie mogą jakoś zapomnieć o dawnych „świecnych” czasach (nigdy Gdańsk nie miał

3 miesiące więzienia za napad na redaktora.

Przed sądem karnym w Katowicach stawali niejacy Łagiewnik, Kaleta, Gomołuch, Prudło i Krzywdzięk, oskarżeni o dokonanie w marcu 1927 r. napadu na ówczesnego naczelnego redaktora „Polonii” Władysława Zabawskiego. Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych i skazał ich na karę po 3 miesiące więzienia, jednak z powodu amnestji karę tę umorzono.

Próba rozruchów komunistycznych w Wilnie.

Komuniści wileńscy, którzy z racji procesu Hromady wszczęli intensywną akcję w kierunku zadokumentowania swej solidarności z oskarżonymi, usiłowali urządzić demonstrację uliczną.

M. in. przy ulicy Piłsudskiego, a dzielnicy robotniczej zauważono grupy ludzi, których zachowanie było wysoce podejrzane. Policja rozproszyła zgromadzonych. Ponadto zaarrestowano kilka osób, które pełniły funkcje obserwatorów, stojąc u wylotu sąsiednich ulic i ostrzegając przed nadejściem policji.

5 lat ciężkiego więzienia za działalność wywrotową.

W Tarnowie skończyła się rozprawa przeciw Jakóbowi Flied false Umańskiemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głownej.

Oskarżony prowadził wśród robotników nowego Chorzowa propagandę anarchizyczną. Jako dowód rzeczowy winy oskarżonego przedstawiono liczne piśma i broszury, otrzymane lub kolportowane przez oskarżonego, a mianowicie: „Głos Anarchisty”, „Walka Ludu”, „Syndykalizmus” i „Anarchizm”.

Po długich naradach trybunał ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na 5 lat ciężkiego więzienia.

Gdzie przemytnicy ukrywają towary?

Onegdaj funkcjonariusze śląskiej straży granicznej wykryli poważny przemyt czeskich wyrobów tytoniowych. Transport ukryty był pod siedzeniami przedziału I klasy oraz w ubikacji wagonu. Towar został skonfiskowany. Władze poszukują winnych.

Z Rosji sowieckiej.

Mrozy na Krymie.

Południową Ukrainę i Krym nawiedziła fala ostrych mrozów. W Gurzufie zanotowano minus 18 stopni Celsjusza, co jest temperaturą niespotykaną w marcu oś lat 160.

Choroba Trockiego.

Informacje otrzymane przez władze berlińskie i frondy komunistycznej od Trockiego stwierdzają, iż stan jego zdrowia jest bardzo poważny. Ostatnio choroba Trockiego uległa dalszemu pogorszeniu na tle ostrego przeziębienia, którego Trocki nabawił się przy przejeździe przez Morze Czarne.

Z KRAJU.

W Małopolsce Wschodniej spłonął pałac książąt Czartoryskich.

W Żórawnie (Małopolska Wschodnia) pastwą płomieni padł pałac ks. Kazimierzostwa Czartoryskich. Ogień objął szybko cały gmach i tylko z trudem udało się wyratować część mebli i rzeczy. Akcję ratunkową utrudniał mroz i brak wody, którą musiano sprowadzać z dużej odległości. Wysokości strat narazie nie ustalono.

Komunikaty o stanie wody 5 razy dziennie.

Radjostacja krakowska rozpocznie z chwilą nastania odwilży wydawanie specjalne komunikaty hydrograficzne — stan wody na Wiśle, stan lodów, ich grubość itp. — 5 razy dziennie w godzinach 12, 15, 17 i 22.30. W razie wielkiego niebezpieczeństwa będą wydawane komunikaty dodatkowe o godz. 8 i 10.

takiego znaczenia i dobrobytu jak dziś, za czasów współpracy z Polską!...

Zapowiedź zjazdu Stahlhelmu w Gdańsku.

Jak się dowiaduje korespondent Agencji Wschodniej, ma się odbyć w Gdańsku w dniach 4 i 5 maja rb. wielki zjazd Stahlhelmu całej Rzeszy niemieckiej.

Dramat polski na scenie w Strzelubie.

Staraniem gdańskiej Macierzy Szkolnej zjedzie 8 marca do Gdańska Teatr Wielkopolski, który wystawi w sali Strzelubicy dramat historyczny Felińskiego p. t. „Barbara Radziwiłłówna”.

Polska sól idzie do Brazylii.

Polskiej firmie „West Trading” w Gdańsku udało się zawrzeć transakcję z Brazylią i po raz pierwszy wysłana będzie polska sól do Santos. Pierwszy transport odejdzie z Gdańska z chwilą poprawienia się warunków żeglugi w porcie.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Jubileusz prof. Aleksandra Michałowskiego.

Warszawa w hołdzie znakomitemu muzykowi.

(z) W wielkiej sali Filharmonji warszawskiej zebrał się tłumnie ci wszyscy, którzy korną hołd przyszli złożyć niepomniernie zasłużonemu artyście: profesorowi Aleksandrowi Michałowskiemu.

Profesor Michałowski jest najidealniejszym odtwórcą utworów Szopena; rozwój pedagogiki fortepianowej w Polsce związany jest nierozłącznie z jego nazwiskiem.

Wykorzystawszy swój pobyt zagranicą, w celu zdobycia wszechstronnej wiedzy muzycznej, talent swój, siły i pracę oddał na usługi ukochanej ojczyźnie. W ciągu lat 60 grał Szopena, jak nikt przed nim; w latach niewoli narodu — z wiarą w nieziszczalność potęgi jego ducha.

Szopenowi też poświęcił cały swój koncert jubileuszowy. Z towarzyszeniem orkiestry Filharmonji pod dyktando Emila Młynarskiego, odegrał prof. Michałowski obydwa koncerty fortepianowe Szopena f-moll i e-moll, dorzucając nad program niezliczoną ilość naddatków. W przerwie między jednym koncertem a drugim, przewijać się zaczął korowód delegacji, niosących hołd, dank i cześć.

Dyrektor departamentu sztuki, p. Wojciech Jastrzębowski, udekor. jubilatą Złotym Krzyżem Zasługi. Imieniem magistratu m. Warszawy zawiadomił naczelnik wydziału kultury i oświaty, p. Turowicz, o przyznaniu prof. Michałowskiemu nagrody muzycznej Warszawy. Dalej składały życzenia rozmaite delegacje, na koniec zaś odczytano kilkadziesiąt depesz z życzeniami, m. in. od słynnej uczenicy mistrza, Wandy Landowskiej, od Józefa Śliwińskiego i innych.

Komitet jubileuszowy przygotował księgę pamiątkową, w której składane będą podpisy ku czci jubilatą z całej Polski oraz z kolonii polskiej w Stanach Zjednoczonych.

25-lecie pracy scenicznej Józefa Węgrzyna.

(z) Dnia 5 marca obchodził w Warszawie czterdzieste rocznice pracy scenicznej Józef Węgrzyn, jeden z najwybitniejszych artystów scenicznych i filmowych. Jubileusz Węgrzyna stał się, mimo prywatnego charakteru, wielkim świętem teatralnym, dniem uczczenia prawdziwego talentu, od lat blisko trzydziestu pracującego dla chwały sceny polskiej i na wzór innym.

Węgrzyn zadebiutował ongiś w „Matce” Przybyszewskiego w teatrze Zapołskiej. Potem pracował we Lwowie, pod okiem Solńskiego, z Solńskim także w Krakowie, pod dyktando zaś Szymanowa w Teatrze Polskim w Warszawie jako odtwórca ról bohaterów. Węgrzyn triumfował w „Irydjonie”, „Krakowiakach i góralach”, „Liljach”, „Juljuszu Cezarze”, „Dziadach”, „Wyzwoleniu”, „Carze Pawle I”, „Kordjanie”, „Kilińskim”, „Don Juanie”, „Fauście”, „Zbójcach”, „Farysie”, „Królu Agisio”, „Nowej Dejanirze” i innych.

W każdej z ról czarował potęgą swej gry, hipnotyzował wprost, oszalał dźwiękiem lirycznym, skończenie opanowanego głosu.

A i dziś nie utracił żadnej z swych wysokich zalet aktorskich. Dziś jeszcze jest niezrównany. To też zajmuje w historii teatru to miejsce, które mu się słusznie należy.

W dzień jubileuszu Węgrzyn grał główną rolę w „Don Juanie” Zorilli. Tę samą, którą grał u nas, w Bydgoszczy, podczas swych gościnnych występów. Odegrał ją dotychczas 267 razy.

Wielkopolska Szopka Polska

nowym dokumentem naszej sztuki regionalnej.

(z) „Gazeta Zachodnia” podaje zajmujący wywiad z Jerzym Soplicą z Poznania, twórcą „Szopki Polskiej” — ludowego widowiska jasełkowego o zabarwieniu lokalnym.

Artysta, korzystając ze skąpych materiałów folklorystycznych, zbudował szopkę, mającą wymiary 3 metrów wysokości, a 2 szerokości. Szopka składa się z powiązania 5-ciu wież drewnianych, z tych dwie boczne przypominają wieże kościoła. Marjackiego w Krakowie, środkowa dużą wieżę ratuszową w Poznaniu, a środkowe boczne archi-

tekturę wieżeczek kościółków kresowych. Wieże posiadają 65 witraży. (wizerunków na szybach). Na szkle malowane są dekoracyjne motywy ludowe. Pod wieżami znajduje się scena, na której występować będzie 70 lalek w odpowiednich dekoracjach świetlnych. Kukły przeciętnie wysokie są 36 cm., przydane są one w stroje ludowe, według pewnych wymagań etnograficznych. Niektóre przedstawiają postaci historyczne, legendarne lub fantastyczne. Lalki wykonały przeważnie uczennice gimnazjalne z powiatów: wolsztyńskiego, kępińskiego, grodzkiego i zbąszyńskiego.

Artysta, który sam jest reżyserem, oparł tekst jasełek na motywach ludowych. Najcharakterystyczniejsze pieśni pozostawił nienaruszone.

Z kolend zaś wybrał 25 najoryginalniejszych, kilka staropolskich, mało znanych. Do wykonania recytacji, śpiewów i muzyki pozyskał p. Soplicą adeptów Miejskiej

Szkoły Dramatycznej i Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej w Poznaniu.

Obraz ogólny przedstawia Polskę u stóp Dzieciątka. Artysta zamierza w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej urządzić szereg przedstawień, będących propagandą „na rzecz naszego ruchu ludowego, regionalnego, etnograficznego i folkloru”.

Zapowiedź tę przyjmujemy z prawdziwą radością. Mało bowiem mamy dotąd dzieł sztuki, stwierdzających żywotność naszej regionalnej sztuki wielkopolskiej.

Światowy kongres bibliotekarski.

Pierwszy kongres światowy biblioteki i bibliografii odbywać się będzie w Rzymie i w Wenecji w dniach od 15 do 30 czerwca. Głównym jego celem będzie ustalenie czynnej współpracy między bibliotekarzami i uczonymi całego świata.

Z kongresem zbiegną się międzynarodowa wystawa bibliotekonomji w Rzymie i specjalne wystawy bibliograficzne w Bolonii, Florencji, Medjolanie, Modenie, Neapolu, Rzymie i Wenecji.

Mój przyjaciel.

Mam przyjaciela — najwierniejszy z wiernych,
Zyjemy z sobą ślicznie i intymnie,
W chwilach szczęśliwych i w chwilach mizernych
On zawsze ze mną i on zawsze przy mnie.

W sercu skostniałem nieraz i wychłódiłem
Nowe zasoby ciepła wypromienia,
On jest mych rymów kryształowem źródłem,
Pomnożyłem mego natchnienia.

Gdy gorzka krzywda duszę mi onlembia,
Gdy ktoś najbliższy nakarmi mię trulką,
Gdy z pod stóp moich usuwa się ziemia,
On mię pociesza słodko i cichutko.

A wszystko robi skromnie i w ukryciu,
Nie przybierając póź, jak grecki heros...
Tym najwierniejszym przyjacielem w życiu
Jest mój codzienny, taniutki papieros.

Henryk Zbierzchowski.

Zabiły go wspomnienia przeszłości Tragedja rosyjskiego emigranta.

Bydgoszcz, 6. marca.

(z) Było to w lutym 1916 r. w Petersburgu. Car, pragnąc uchodzić za człowieka humanitarnego, współczującego ofiarom wojny, postanowił wraz z żoną odwiedzić w szpitalu wojskowym rannych żołnierzy. Wybrał się przeto z całym swym wspaniałym orszakiem, w przepysznych karocach pozłocistych — tak, jak sobie na to tylko carowie rosyjscy mogli pozwolić.

W serdecznych słowach przywitał się Mikołaj II z komendantem szpitala rotmistrzem Wasylem Martynowem. Rotmistrz należał bowiem do gwardji przybocznej władcy rosyjskiego, a, zostawszy na froncie inwalidą, objął komendę szpitala w Petersburgu.

Car chciał, aby jego odwiedziny w szpitalu zostały sfilmowane dla celów propagandy. Nawet najbardziej odległe miejscowości kraju, miały oglądać litościwie czyny rodziny carskiej.

Dziś niema już carów. Rozwydrzona tłuszcza rewolucyjna zażądała ich wytepienia. Miejsce świetności despotycznych dzieł film z czasów rosyjskich. Z czasów Rosji carskiej. Martynow postanowił walczyć, zajęły łachmany komunistycznego proletariatu. Uchodzić musieli z kraju ci, którzy jakiś związek mieli z zniechwalonym carem. Uciec musiał z kraju także Wasyl Martynow, śmiejąc się bowiem groziła mu na każdym kroku.

Martynow, jako ubogi emigrant, osiadł w Budapeszcie. Wsparcia rodaków znajdujących się w lepszych stosunkach materialnych, umożliwiły mu skromną egzystencję.

Kilka dni temu, jedno z kin zapowie-

Zatrucie przemycałym alkoholem.

W miejscowości Peoris (stan Illinois) w ciągu 48 godzin zmarło tam 13 osób wskutek zatrucia przemycałym alkoholem. Były to głównie likiery. Policja zdołała ująć przemytnika alkoholu, który dostarczył tych likierów, przyczem oświadczył on, iż zdaje sobie sprawę, że likiery nie były w najlepszym gatunku.

wił za wszelką cenę pójść do kina. Poszedł; usiadł w którymś z rzędów i wpatrzył się z rozrównieniem w rozwijające się przed nim sceny. Wtem drgnął. Ujrzał autentyczne zdjęcie rodziny carskiej, zwiedzającej wojskowy szpital petersburski. Właśnie wtedy, gdy on — Wasyl Martynow — był jego komentantem. Ze srebrnego ekranu spojrzęła ku staremu człowiekowi wizja minionej przeszłości. Ujrzał siebie samego w mundurze wojskowym, ozdobionym licznymi orderami. Ujrzał chwilę przywitania i rozmowy z carem.

Zerwał się z krzesła i padł z jękiem na ziemię. Podniesiono go i wyprowadzono do poczekalni, gdzie opowiedział o powodzie swego wzruszenia. Nim przybył zawiadzany lekarz, starzec skończył wskutek udaru serca. Zabiły go wspomnienia przeszłości.

Pyjama — strojem ulicznym panów.

Bydgoszcz, 5. marca.

(z) W całej Ameryce południowej panuje obecnie najnowsza, z entuzjazmem przez ród męski przyjęta moda: noszenie pyjam na ulicy. Nowa moda wyszła z Buenos Aires. Tam bowiem kilka lat temu ojcowie miasta wypowiedzieli wojnę mężczyznom, spacerującym po ulicach bez marynarki, tylko w koszulach wierzchnich. Panom takim zagrożono karą. I oto w największym skwarze słonecznym musieli pocić się mężczyźni, chodzący w grubych ubraniach, podczas gdy panie spacerowały w najładniejszych i najprzewiewniejszych toaletach.

Wreszcie pewien młody człowiek znalazł wyjście z nad wyraz przykrej sytuacji. Ukazał się on w samo południe, na najruchliwszej ulicy Buenos Aires, gdzie spotyka się cały elegancki światek męski, w zwykłym ubiorze domowym. Tylko zamiast ciemnej marynarki, miał on na sobie lekką pyjamę, skrojoną na wzór marynarki. Białą pyjamę w różowe pasy, jaskrawo odbijają-



Jakich mieliśmy ministrów spraw wojskowych.

W związku z ciężkimi zarzutami, postawionymi przez min. Piłsudskiego b. ministrom spraw wojskowych, warto zaznaczyć, że od początku niepodległości tekę spraw wojskowych piastowali po kolei generalowie:

Józef Piłsudski (17. 11. — 22. 11. 1918),
Stanisław Szeptycki i Jan Wroczyński (jako pomocnicy 22. 11. 1918 — 16. 1. 1919),
Jan Wroczyński (16. 1. — 27. 2. 1919),
śp. Józef Leśniewski (27. 2. 1919 — 9. 8. 1920),
Kazimierz Sosnkowski (9. 8. 1920 — 28. 5. 1923),
Aleksander Osiański (28. 5. — 13. 6. 1923),
Stanisław Szeptycki (13. 6. — 5. 11. 1923),
Kazimierz Sosnkowski (19. 12. 1923 — 17. 2. 1924),
Władysław Sikorski (17. 2. 1924 — 13. 11. 1925),
Stefan Majewski (20. 6. 1925 — 27. 11. 1925),
Lucjan Żeligowski (27. 11. 1925 — 5. 5. 1926),
Juliusz Malczewski (10. 5. 1926 — 15. 5. 1926),
Józef Piłsudski (15. 5. 1926 do chwili obecnej).

Okropności głodu w Chinach.

Sprzedają 17.000 kobiet; samobójstwo 100 rodzin.

(KAP). Sprawozdanie międzynarodowego komitetu pomocy ofiarom głodu zawiera wstrząsające szczegóły o niedzy ludności prowincji Szansi, dotkniętej klęską głodu. W jednym tylko okręgu na 120.000 osób — 70 000 jest pozbawionych wszelkich środków do życia. W innej okolicy sto rodzin popiło samobójstwo, nie mogąc znieść dłużej okropnego cierpienia.

Według doniesienia protestanckiej misji z Tatungfu, w Szansi wskutek głodu sprzedanych zostało jak było przez najbiedszych krewnych 17.000 kobiet i młodych dziewcząt. Ogólna suma dochodu, osiągniętego z tego handlu ludźmi, wynosi około 20.000 dolarów chińskich. Los sprzedanych kobiet budzi na gorsze obawy.

W Darachi głodująca ludność odżywia się dotychczas zgniętą kapustą; wobec mrozów pozbawiona została i tego. Obecnie zjada rzeczy, które wogóle są niejadalne: łupiny prosa, kręę drzew i t. p. Wsie tych okolic opustoszały zupełnie, ponieważ ludność porzuciła je.

ca się od reszty ubiorów. Policja była bezsilna wobec tej nowości, boć przecież młody „wynalazca” nosił marynarkę, a moda na pyjamy była właśnie bardzo rozpowszechniona.

Niebawem zaś zaczęto nosić stroje nocne w całym komplecie i liczba mężczyzn, pokazujących się na ulicach w lekkich i barwnych kostjumach, wrazała z dnia na dzień. Teraz widzi się różowe, purpurowe, czerwone, żółte i zielone odcienie w ubiorach młodszych panów — brązowe, szare, granatowe i oliwkowe w ubiorach panów starszych. Obraz ulicy ożywił się przez to bardzo. Wprawdzie jest jeszcze pewna liczba konserwatywnych mężczyzn, ukazujących się w najgorętszych dniach lutego (na nasze miesiące zimowe przypada tam t. zw. okres letni — pora sucha) w ciemnych ubraniach i nie sprzyjających pyjamom. Mimo to nowa moda przebojem idzie od kraju do kraju, święcąc coraz większe triumfy.

Czy w Polsce znajdzie się „bohater”, który zapoczątkuje nową modę?

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Od Redakcji.

Bydgoszcz, dnia 7. 3.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ poszukuje korespondentów w nast. miejscowościach: **Sirzelno, Gniewkowo, Pakość, Barcin, Września, Poblędziska, Kruszwica, Gębica, Runowo, Lekno, Gołańcz, Miasteczko, Wyrzysk, Wysoka, Głodzież.**

Zgłaszać się należy piśmiennie do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

SZUBIN. Z okazji złotego jubileuszu papieskiego urządziła 7-klasowa szkoła powszechna w Szubinie, w sali Domu Polskiego akademie papieską. Słowo wstępne wygłosił ks. L. Mencil. Chór szkolny pod batutą nauczyciela p. Drossera odśpiewał na głosy hymn „Ecce sacerdos“ i pieśń: „My chcemy Boga“. Nast. uczenica kl. VII, Maczkowiakówna deklamowała wiersz: „Na złoty jubileusz Ojca św.“, zaś rektor szkoły p. Riemer wygłosił treściwy referat na temat: „Pius XI. a Polska“. Na zakończenie wyświetlano p. Riemer 2 serie obrazów: „Watykan i wybór papieża“, dając zarazem potrzebne objaśnienia.

Mrocza.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. W sali p. W. Pajderskiego w Mroczy odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Woj. Prezes p. Ciążyński zgłosił zebranie w obecności delegatów z obwodu i okręgu w osobach adw. Latanowicza jako prezesa obwodu oraz komendanta obwodu, którzy wygłosili odpowiednie referaty. Po sprawozdaniu starego zarządu przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli pp.: Fr. Paluchowski sen. — prezes, J. Kaczmarek zast. prezesa, J. Lewandowski sekretarz, J. Wyrzykowski zast. sekra., A. Bogaczyk skarbnik. St. Kuźlan komendant, Fr. Bok zast. kom., W. Bębniś chorąży, F. Kałas i Fr. Kubacki podchorąży. Do rewizji kasy weszli pp.: P. Kapsa, S. Ciążyński i K. Domagalski. Wybór zarządu odbył się przez aklamację. Nowy zarząd posiada w wielkiej mierze zaufanie członków.

Solec Kujawski.

Na zebraniu konstytucyjnym Ligi Katolickiej przewodniczył p. Borowiak. W skład ścisłego zarządu weszli pp.: Tadeusz Jabłoński przewodniczący, Franciszek Borowiak zast. przewodn., Antoni Paliwoda sekretarz, Stanisł. Kokot zast. sekretarza, Ignacy Wójciszewski skarbnik. Jako laurycy wchodzi w skład zarządu nast. pp.: Pepliński, burmistrz, Adamczyk, Walenty Sikora, Stanisław Krajniak, Matuszewski, Mieczysław Bandurski, Andrzej Borkowski, Walczak. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Jaśniak, Leon Popławski, Michałak. Do sądu honorowego wybrano: ks. prob. Makowskiego, p. Sawickiego i p. W. Łuczaka. Liga już obecnie posiada 334 członków.

Nakło.

Kradzież. Do mieszkania p. Kubczaka przy ul. Dąbrowskiego zakradli się złodzieje i skradli: rewolwer, bieliznę i ubranie, wartości kil. kaszt złotych.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za masło 2,70—2,80 zł, jaja 5,80, kartofle 5,00.

Kino „Polonia“ wyświetla film „Śmiech i łzy Wiednia“, dramat w 10 aktach.

Ujście.

Z Cechu Rzeźniczego. W ub. niedzielę po południu odbyło się w lokalu cechu roczne walne zebranie, które zgłosił cechmistrz, po czym zabrał głos p. Maciołek, sekretarz miejski, życząc cechowi pomyślnych obrad. Następnie uchwalono pobierać od ucni jako wpisowe 30 zł i wypisowe po ukończeniu nauki 20 zł. Przytem omawiano też sprawę kosztów egzaminacyjnych, które w myśl zarządzenia Izby Rzemieślniczej wynoszą 25 zł od ucnia i muszą być przekazane razem ze zgłoszeniem ucznia do egzaminu Izbie Rzemieślniczej. Następnie zdawał dotychczasowy zarząd sprawozdanie, kasę zbadano, uznano za zgodną się i udzielono skarbnikowi jak i całemu zarządowi absolutorjum. W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do uzupełnienia zarządu. W myśl statutu ustąpiła połowa członków zarządu przez losowanie i to pp.: Antoni Kotecki i Maksymilian Kaleciński, których zebranie jednogłośnie ponownie do zarządu wybrało. Budżet ustalono w dochodach i rozchodach na 120 zł.

Zmiana własności. Nieruchomość położoną przy ul. Rybackiej nr. 47 własność Agnieszki Goll (dawniej Jan Grzech), obywatelki niemieckiej, zamieszkałej w Niemczech, nabył droga kupna p. Jan Januszewski z Byszek.

Uczczenie pamięci i zasług śp. Czesława Bugzela.

Zmarły przed kilku dniami śp. Czesław Bugzel, dyrektor Poznańskiego Banku Ziemian znany był w szerokich kołach społeczeństwa jako wytrwały i wytrwały pracownik na niwie społecznej. Do tej znoonej, lecz w plony bardzo obfitej pracy zabrał się śp. Zmarły w szeregach naszej organizacji, około rozwoju której położył bardzo wybitne zasługi, piastując przez 8 lat godność Prezesa Związku naszego. Tak przygotowany ziskiwiał śp. Zmarły stale na popularności i zaufaniu szerokiego ogółu, dzięki wybitnym zaletom charakteru i zdolnościom jakie własną zapobiegliwością i pracą nad sobą zdobył. Stawał on stale na straży sprawiedliwości, a kupiectwo i przemysł Polski miały w nim bardzo sprawiedliwego rzecznika i obrońcę, zwłaszcza na terenie Rady Miejskiej m. stoł. Poznania, gdzie pracował przez lat przeszło dziesięć.

Chcąc uczcić pamięć śp. Czesława Bugzela

i jego wybitną i wydatną pracę społeczną, pragniemy dać szerokim kołom znajomym, kolegom i przyjaciółom ku temu możność, przez składanie ofiar na rzecz

„Funduszu Budowy Domu

Pracownika Kupieckiego w Poznaniu“

co było głębokim życzeniem śp. Zmarłego, którego ziszczania niestety się nie doczekał, gdyż śmierć nieublagana wyrwała go z naszego grona.

Zapraszając nliniejszem uprzejmie do poparcia tego wzniosłego celu, prosimy ofiary składać w Poznańskim Banku Ziemian, na konto powyższego Funduszu. Listę ofiar ogłosimy w swoim czasie w pismach codziennych.

Zarząd Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu.

St. Cofła, prezes. M. Lubińska, sek.

Wiadomości z Gniezna.

Zebranie zarządów Zw. Cechów odbyło się w obecności prezesa Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy, p. Zawitaja, syndyka tej Izby p. Dudkowskiego, p. dyr. Fischera i bardzo licznie zebranych członków. Głównym tematem obrad była sprawa egzaminów czeladniczych. tych uczniów, którzy nie mają świadectwa z ukończenia 3 klas szkoły dokształcającej. W sprawie tej, która wzbudziła zaniepokojenie a nawet wywołała wzburzenie wśród zainteresowanej młodzieży, dawali szczegółowe wyjaśnienia p. Zawitaj i p. Dudkowski. Wskutek obecności na zebraniu przedstawicieli Izby, atmosfera uległa znacznemu odprężeniu i obecnie już tendencje, ujawnione na poprzednim zebraniu a zmierzające do przyłączenia się do Izby w Poznaniu, należy uważać jako nierealne.

Roczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Gnieźnie wybrało nast. zarząd: prezes p. Siemianowski, wiceprezes p. Biłski, sekretarz p. Banaszk, skarbnik p. Kostencki. Towarzystwo liczy obecnie 160 członków, z tego jednak zaledwie połowa opłaca składki. Remanent w kasie wynosi 31,01 zł. Najważniejszą czynnością w ub. r. było wykończenie prac około upięknienia grobów poległych powstańców na co wydano około 5000 zł.

Gimnazjalne Kółko Dramatyczne wystawiło w ub. niedzielę z wielkim powodzeniem „Kordjana“. Przedstawienie poprzedziło przemówienie prof. Błazaka, który dał analizę Kordjana z punktu widzenia ideowego. W czasie przerw koncertował kwartet muzyczny uczniów gimnazjalnych.

Aresztowanie dezertera. W ub. tygodniu

posterunek P. P. w Powidzu ujął dezertera Stefana Bełkowskiego z 15 pułku ułanów w Poznaniu.

Fatalne skutki bójk w Jelonku. W ub. sobotę musiano w szpitalu miejskim dokonać amputacji nogi Stanisławowi Klattowi, który, jak wiadomo, w czasie szamotania się z pijanymi gośćmi restauracji w Jelonku otrzymał postrzał w lewe podudzie.

Złodzieje w gimnazjum męskim. W nocy z poniedziałku na wtorek włamali się nieznani sprawcy do ubikacji gimnazjum męskiego i po przetrząśnięciu kilku klas zakradli się do gabinetu dyrektora, gdzie otworzyli szafki i biurka i skradli około 17 zł gotówki i zegarek nikielowy. Następnie przy pomocy dłuta wywiercili w malej kasie pośmiernej z góry otwór lecz kasy nie otworzyli. Po przecięciu drutów telefonicznych sprawcy ułotnili się.

Bójka aresztantów z eskortą policyjną. W ub. poniedziałek przed godz. 2 przywieziono z Mogiła do Gniezna pod eskortą 2 posterunkowych trzech złodziei, Jana Śniegockiego, Maksymiljana Zakrzewskiego i Antoniego Otona. W drodze z dworca do więzienia eskortowani poczęli się awanturować aż wreszcie na ulicy Mieczysława rzucili się na eskortujących posterunkowych, przy czym jeden z nich wydarł posterunkowemu karabin. Przy pomocy miejsc. posterunkowych zdołano awanturowujących się osobników doprowadzić do więzienia.

Repertuar kin. Apollo: „Prezydent“ z Mozuchinem w roli głównej. Luna: „Piękne nóżki zwyciężają“, farsa w 9 aktach. Nowości: „Ekscentryczny jegomość“ tragicomedja z Douglasem Fairbanksem.

Gniezno uczci Józefa Chociszewskiego pomnikiem

W sprawie z świeżo wszczętą akcją uczczenia pamięci ks. Piotra Wawrzyńniaka, twórcy potęgi gospodarczej społeczeństwa polskiego w b. dzielnicy pruskiej powstała myśl uczczenia również pamięci zasłużonego pisarza ludowego śp. Józefa Chociszewskiego, o którym śmiało powiedzieć można, że lud nasz czytać nauczył.

Rozważana jest myśl postawienia **Chociszewskiemu pomnika w Gnieźnie**, gdzie spędził ostatnie lata swego życia, lub też utworzenie instytucji oświatowej jego imienia.

Na liczne zapytania, dotyczące roz-

poczęcia akcji zbierania funduszy na cel powyższy donosimy na tej drodze, że ze względu na mające nastąpić w tym roku odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie okazało się wskazanem odłożyć zapoczątkowanie około uczczenia śp. Józefa Chociszewskiego do jesieni br., aby nie rozpraszać sił. Wówczas utworzony zostanie szerszy komitet, który zajmie się obmyśleniem jaknajlepszego sposobu uczczenia pamięci zasłużonego pisarza, męczennika za sprawę polską.

Prez. Bolesław Kasprowicz, Gniezno.
Prof. dr. Józef Kostrzewski, Poznań.

Sirzelno.

Proces o nadużycia w kasie miejskiej. Przed sądem grodzkim w Inowrocławiu odbył się proces w sprawie nadużyć w kasie miejskiej m. Strzelna. Na ławie oskarżonych zasiadli: rendant St. Bamera, siła pomocnicza Zofia Rakoczowa oraz Stanisław Dymel, egzekutor miejski. Rozprawa ta została odroczone na do czwartku, dnia 7 bm., celem przeprowadzenia dowodu z akt personalnych oskarżonych.

Jarocin.

Walne zebranie Ochot. Straży Pożarnej zgłosił naczelnik straży p. Fr. Walendowski, witając gości a mianowicie przedstawiciela magistratu p. Kazimierza Sobieraja, architekta, oraz sekretarza miejskiego p. Opielewicza. Następnie poprosił na przewodniczącego walnego zebrania p. Sobieraja. Do pióra powołano p. Ludwika Sipa, jako asesora wybrano honorowego naczelnika, p. Stan. Przybylskiego

i p. Józefa Chwieralskiego. Po odczytaniu porządku obrad, przystąpił zarząd do sprawozdania swego za rok ubiegły. Zarządowi udzieliło walne zebranie pokwitowania. Następnie wybrano nowego naczelnika i 2 członków, których kadencja w tym roku upłygnęła. Adjutant i sekretarz straży p. N. Basiński stwierdził, ilu członków uprawnionych jest do głosowania. W tajnym głosowaniu wybrano nast. zarząd: K. Stasiński — naczelnik, Fr. Jerzycki zast. naczelnika, J. Karolczak — gospodarz, W. Basiński — sekretarz, Stachowiak — skarbnik, J. Matuszewski, Ig. Sierszuła i Ant. Przybylski ławnikami. Dalszy punkt obrad stanowił wybór komisji rewizyjnej, sądu honorowego oraz hułca sztandarowego.

Odwołanie przedstawienia. Tutejsze gimnazjalne „Kółko dramatyczne“ miało dnia 3 bm. wystąpić z sztuką p. t. „Ostatnia wola“, hr. Al. Fredry. Tymczasem przesunięto termin występu na sobotę 9 bm.

Koło Przyjaciół Sceny. Jak się dowiadujemy, tuż Koło Przyj. Sceny wystawi niebawem komedję „Potasz i Perlmutter“, Montego Glassa.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie prywatno-karnej dr. Ossowskiego adwokata w Toruniu oskarżyciela, przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego“ Henrykowi Ryszewskiemu w Bydgoszczy, ul. Poznańska 3 o zniewagę wyst. z § 49 dek. pras. Sąd Ławniczy w Toruniu orzekł:

Oskarżony winnym jest występku zniewagi popełnionej drukiem i zasądza się go na jeden miesiąc więzienia oraz na ponoszenie kosztów postępowania.

Zarazem upoważnia się oskarżyciela prywatnego do publicznego ogłoszenia zasądzenia w przeciągu dwóch miesięcy, po doręczeniu prawomocnego wyroku jednorazowo w „Dzienniku Bydgoskim“ i „Słowie Pomorskim“ na koszt oskarżonego.

Na skutek odwołania wniesionego przez oskarżonego wyrok powyższy zmieniono wyrokiem Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 30. I. 29 r. w sposób następujący: „ze orzeczenie co do winy i obowiązku publikacji się zatwierdza, zaś orzeczenie co do kary zmienia się w ten sposób, iż zasądza się oskarżonego na grzywnę w kwocie 300 złotych, którą w razie nieściągalności zastąpi kara więzienia, licząc za każdy dzień 10 zł.

Place robotników rolnych za miesiąc luty 1929.

Poniżej podajemy obliczenia plac dla robotników rolnych za miesiąc luty, które zostały dokonane na podstawie ustalonej ceny żyta na 16,40 zł za 50 kg.

Place te obowiązują

w Województwie Poznańskim

(obliczenie dla województwa pomorskiego podamy w jednym z najbliższych numerów naszej gazety).

Ordynariusze (placa miesięczna):

Powiat inowrocławski i strzebiński:

Ręczniacy	10,83 zł
Skotarze i stróże	12,30 zł
Fernale	13,66 zł
Włodarze i stangret	13,66 zł
Rzemieślnicy	16,40 zł

W innych powiatach województwa poznańskiego:

Ręczniacy	9,75 zł
Skotarze i stróże	10,93 zł
Fernale	12,30 zł
Włodarze i stangreci	13,66 zł
Rzemieślnicy	16,40 zł

w całym województwie poznańskim.

Chałupnicy dziennie	1,52 zł
Kobiety za 1 godzinę	0,33 zł

Zaciąg (placa dzienna):

Kategoria Ia podług obopólnego porozumienia.

Kategoria Ib chłopcy i dziewczęta od lat 15 do 16 0,53 zł.

Kategoria IIa chłopcy i dziewczęta od lat 16 do 18 0,91 zł.

Kategoria IIb dziewczęta ponad lat 18 1,04 zł.

Kategoria III chłopcy od lat 18 do 21 1,30 zł.

Kategoria IV mężczyźni ponad lat 21 wykonujący wszelką pracę męską i do kosy 1,95 zł.

Strawne wynosi za luty 1929 r.: za całą dobę 2,60, za obiad 1,04 zł, za kolację 0,52 zł.

Za sianie nawozów sztucznych od morgi 7 groszy.

Poznań, dnia 21 lutego 1929 r.

Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych

Komisja Pracy: (—) St. Fragstein.

Arbeiterverband:

(—) Friederici.

Związek Robotników Rolnych i Leśnych

Zjednoczenia Zawodowe Polskiego:

(—) Fr. Poraziński.

W myśl paragrafu 15 Działu kontraktu taryfowego na rok 1928-29 zostały na miesiące styczeń i luty 1929 r. dla robotników sezonowych, z którymi nie zawarto na okres zimowy odrębnej indywidualnej (dla poszczególnych pracowników) umowy ze strony Komisji następujące place ustalone:

Zarobek dzienny wynosi:

dla kategorii I.	2,80 zł.
dla kategorii II.	1,82 zł.
dla kategorii III.	1,43 zł.

Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych

Komisja Pracy: (—) St. Fragstein.

Arbeiterverband i d. l. in Grosspolen

(—) Friederici.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie

Związek Robotników Rolnych i Leśnych

(—) Fr. Poraziński.

Sprawa pomorska niech wejdzie w krew i kość naszą...

Akademicki Komitet Propagandy Pomorza, o którego powstaniu donosiliśmy w swoim czasie obszernie, wydał następującej treści odezwę do polskiej młodzieży akademickiej.

Akademicy - Polacy!

Świątym naszym obowiązkiem jest dbać o wielkość Ojczyzny, dbać o rozwój i potęgę Polski. Bezspornie dziś najważniejszą, najdroższą dzielnicą Polski jest Pomorze, nasze okno na świat szeroki, bez którego nigdy nie byłoby prawdziwej naszej potęgi politycznej i gospodarczej.

To wielkie znaczenie, jakie ma dla nas Pomorze, My Akademicy musimy zrozumieć. Obowiązkiem naszym jest znać Pomorze i stosunki pomorskie, aby uświadomić dalej szerokie społeczeństwo polskie o znaczeniu Pomorza i niebezpieczeństwie jemu grożącym.

Takie zadanie postawiliśmy sobie, My Akademicy Pomorscy. W tym celu powstał w Poznaniu Akademicki Komitet Propagandy Pomo-

rza. Dalszym naszym zadaniem jest zapoznać Polaków z innymi dzielnicami Pomorza. W tym celu urządzi się szereg rozmaitych wycieczek na Pomorze.

Akademicy!

Obowiązkiem naszym jest porzec pracę Komitetu. Sprawa pomorska niech wejdzie w krew i kość naszą. Gdy Niemcy beczelnie wyciągają ręce po tę naszą ziemię najdroższą, ziemię odwiecznie polską, My Akademicy mamy pierwszy obowiązek święty odeprzeć te zakusy germańskie, obronić nasze Pomorze. Niech historia o nas nie powie, że tego nie zrozumieliśmy.

Akademicki Komitet Propagandy Pomorza.

- A. Kaczanowski, delegat A. K. Pomor.
- M. Smoczowski, delegat K. Baftia.
- A. Piotrowski, delegat K. Masovia.
- D. Wysocki, delegat K. Pomerania.
- M. Milewski, delegat A. K. Toruńskiego.

Z POMORZA.

ZABNO. Z życia wojaków. Na ostatnim rocznym walnym zebraniu placówki wojackiej w Zabnie ustępujący zarząd z prezesem p. Mechlińskim na czele zdał obszernie sprawozdanie ze swej działalności. Marszałkiem zebrania został wybrany p. Cebański. Zebrani jednogłośnie wybrali stary zarząd ponownie.

KOWALEWO. Bacność inwalidzi. Miejsiczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 12,30 w południe w zwykłym lokalu zebrania u p. Ziehlkowej. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

GODZISZEWO. Pożar. W zabudowaniach p. W. Tietza powstał pożar, który spowodował straty około 10.000 zł. Przyczyną pożaru był wadliwy komin.

WIJEWO. Duży pożar. W Wijewie w powiecie leszczyńskim wybuchł pożar w zabudowaniach p. Stanisława Michalewicza. Spaliła się obora i 12 sztuk bydła. Nast. ogień przetrząsnął się na gospodarstwo Stanisława Breiera, któremu spalił się chlew. Szkoda wynosi około 20.000 zł.

LASKOWICE. Dobra myśl. Grono młodzieży tuł wysunęło piękną myśl — zorganizowania Kółka śpiewackiego. W ub. dniach zwołano pierwsze zebranie organizacyjne. Tow. śpiewu „Lutnia” na które młodzież gremjalnie przybyła. Powyżej 35 osób zapisało się na członków. Dyrygentem został nauczyciel p. Alfons Urbański. W skład zarządu wchodzi pp.: prezes Kazimierz Rytlewski, wiceprezes Leon Lewandowski, sekretarz Łucja Waldynówna, zast. sekretarza Edmund Przybylski i jako skarbnik Paulina Wenzelówna. Nowo powstałemu towarzystwu „Szczęść Boże”.

WĄBRZEŻNO. Walne zebranie pracowników kupieckich odbyło się ub. sobotę w lokalu p. Markuszewskiego. Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: prezesem Perzyński, wiceprezes p. Talkowski, sekretarz p. Bucha Leopold, zastępcą p. Kwiatkowski, skarbnik p. Górna, ławnicy pp.: Skrzypicka i Olszewski. Komisja Rewizyjna pp. Chmara i Klabun. Delegacji na zjazd: pp. Perzyński i Talkowski. Marszałkował zebraniu p. Perzyński, sekretarzował p. Bucha.

SKARSZEWO. Walne zebranie Czerwonego Krzyża. Na walnym zebraniu oddziału P. C. K. p. Kuhn wygłosił referat na temat nowego statutu. W skład nowego zarządu zostali wybrani: p. dr. Tempki — prezes, ks. wikary Sobisz wiceprezes, kierownik szkoły p. Kuhn — sekretarz, p. Redmanowa i p. Stoberowska — ławniczki; do komisji rewizyjnej weszli: p. Redmann i p. Szalba; delegatem do zarządu okręgowego został p. Kuhn. Postanowiono założyć specjalną drużynę ratowniczą, na wzór innych miast. W wolnych głosach przemawiali p. dr. Tempki i p. Biedarus.

DZIAŁDOWO. Sprzedaż drewna w drodze licytacji. W dniu 1 bm. urządził magistrat licytację na sprzedaż drewna opałowego i drągów której przewodniczył burmistrz. Okazało się że zapotrzebowanie na drewno było słabe, mimo niskie ceny wywoławczej, albowiem komisja leśna ustaliła przeciętnie za 1 mp. drewna po 7 zł, mając na względzie pochodzenie drewna z posuszu. Wobec tego przypuszczać należy, że pozostały opał sprzeda magistrat z wolnej ręki.

WIELKI WELCZ. Akademia papieska. W ub. niedzielę urządzono staraniem prob. Pro nobisa, uroczystą akademię ku uczczeniu papieża. Wprost z kościoła udano się na salę p. Gronka. Przemówienie ks. proboszcza wzbudziło w słuchaczach cześć i uwielbienie dla Głowy Kościoła. Program akademii był bardzo ciekawy, dzięki miejsc. kierownikowi szkoły p. Czapiewskiemu, gorliwemu społecznikowi. Poparły go dzielnie p. Sutorówna i p. Batkówna.

Toruń.

Z Teatru Miejskiego. W czwartek, 7 bm. o godz. 8 wiecz. „Nitouche”, pełna dowcipu i humoru operetka Herwigo, z uroczą p. Porębską w roli tytułowej i p. Zdzitowieckim w roli Celestyna. Ceny miejsc najniższe.

W piątek, dnia 8 bm. dramat religijny p. t. „Ligja”, z którego 10 proc. dochodu przeznaczone jest na budowę kościoła katol. na Mokrem. Ceny miejsc niższe.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 24 lutego do 2 marca br. urodziło się 10 chłopców, 11 dziewcząt, w tem 1 nieżywe, razem 21 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 5 kobiet, 6 dzieci, razem 16 osób.

Związek Podof. Rezerwy R. P. Koło Toruń ogłasza, że zebranie miesięczne odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 19,30 w lokalu Strzelnicy przy ul. Przedzamcze.

Świecie.

Omął nie katastrofa. Dnia 1 bm. około godziny 11 w nocy zajął się od pieca pokojowego sufit w mieszkaniu prywatnym nad lokalem restauracyjnym p. Seydy. Dzięki niezbyt spóźnionej porze i wczesnemu zauważeniu groźnego niebezpieczeństwa — nie dopuszczone do rozszerzenia się pożaru na całe mieszkanie i budynek. Zaalarmowana straż pożarna stawiła się w przeciągu 10 minut na zagrożonym miejscu i pożar zlokalizowała.

Brak węgla nie jest jeszcze dotychczas opłakany. Nadchodzące, skape transporty nie są w stanie zaspokoić potrzeb całej ludności nawet na przeciąg kilku najbliższych dni.

Zaopatrywanie się w wodę. Wobec zamrożenia większej ilości rur wodociągowych, ludność poszkodowana zaopatruje się w porze południowej w wodę z hydrantów ulicznych.

Chelmno.

Z parafii. Ks. prob. Bączkowski wyjechał na kilka tygodni. W sprawach urzędowych zastępuje go wikariusz ks. A. Lewandowski.

Budżet sejmiku powiatowego. Sejmik powiatowy uchwalił budżet na rok 1929-30 w wysokości 930.558,28 zł. W dochodach preliminowanych są wpływy m. in. z majątku komunalnego 16,492 zł; subwencji i dotacji 79.106,10; zwrotów (opłaty za świadczenia w naturze, za ściąganie podatków państwowych, opłaty za badanie mięsa) 6.936,60 zł; opłat administracyjnych 1.000 zł; opłat za nadmierne zużywanie dróg 30.000 zł; udziału w podatkach państwowych 114.000 zł; dodatków do podatków państwowych (gruntowego i dochodowego) 390.000 zł; podatków samoistnych (od wykonywania prawa polowania, od psów, od przeniesienia własności nieruchomości, od budynków mieszkalnych w gminach wiejskich, opłata drogową) 198.723,12 zł. W rozchodach przewidziano na: administrację ogólną 139.207 zł; majątek komunalny 38,181 zł; spłatę długów 18,950; drogi i place publ. 130.160,60; oświatę 20.400; kulturę i sztukę 5.940,70; zdrowie publiczne 46.200; opiekę społeczną 29.100; popieranie rolnictwa 7.000; świadczenia na rzecz innych związków komunalnych (podatek krajowy i pokrycie deficytów bud. gmin.) 169.868,52; różne (m. in. na okręt „Pomorze” 5.899 zł) 18,051 zł; wyposażenie wojskowe 5.000; P. L. O. P. P. 1.500 zł.

Zebranie polityczne w sprawie naprawy Konstytucji odbyło się w ub. piątek i sobotę, w sali Strzelnicy, które zwołało Koło Bezp. Bloku Współpracy z Rządem. Przemawiali prezes powiatowy p. Hładzik i poseł Ciepłak z Warszawy. W dyskusji przemawiali pp. Kociniński, Hennig, red. Sławuski i inni.

Z życia „Sokoła”. Tcw. gimn. „Sokol” odbyło w dniu 21. ubm. swe walne zebranie. Po sprawozdaniu starego zarządu wybrano na marszałka zebrania adw. Szymańskiego. Do nowego zarządu weszli pp.: dr. Wasielewski prezes, adw. Szymański wiceprezes, Kamiński sekretarz, Szołtyś zast. sekr., Luther skarbnik.

nik. Hennig — naczelnik. Skład nowego zarządu jest bardzo dobrany, członkowie jego znani są ze sprężystego działania i wielkiej energii. Trzeba jednak przyznać, że i stary zarząd działał bardzo dużo dla sprawy sokolstwa. Jego największą zasługą jest utworzenie w roku ub. oddziału konnego, który pod kierownictwem naczelnika p. Henniga zaimponował naszemu miastu już niejednokrotnie. Sokół konny zdobył jedną z pierwszych nagród

na zawodach hipicznych w roku ub. w tut. 8 p. strzelców konnych.

Z życia osadników. Na przedmieściu naszego miasta, t. zw. wybudowaniu, mamy osady z czasów niemieckich. Nabywcy - Polacy, nie byli dotąd właścicielami osad, lecz tylko administratorami. Obecnie Okr. Urząd Ziemi w Grudziądzu przydzielił owym osadnikom prawo własności czyli przewłaszczenie. Radość osadników jest wielka.

Wiadomości z Tczewa.

Zamarza rura wodociągowa. Mieszkańcy ul. 30 Stycznia poza wieżą ciśnienia w kierunku Górek są pozbawieni wody, skutkiem zamrożenia rury wodociągowej. Mogą się zaopatrywać w wodę jedynie z hydrantu przy ulicy 30 Stycznia.

Ku upamiętnieniu śnieżnej zimy. Pan Stefański, fotograf zrobił kilka zdjęć zasp śnieżnych na terenie powiatu naszego. Między Baidowem a Narkowami potworzyły się zasy do wysokości 4 metrów. Na granicy polsko-gdańskiej potworzyły się zwały śnieżne wprost nie do przebycia.

Nie zdążyła uciec. Przejeżdżająca przez Tczew obywatelkę niemiecką, która jakoby sprzeniewierzyła w Gdańsku 1000 gld., przytrzymała policja nasza w samochodzie na skutek telefonogramu policji gdańskiej.

Z sejmiku powiatowego w Tczewie. Posiedzenie sejmiku powiatowego, które się odbyło

w ub. wtorek w salce starostwa w Tczewie, było bardzo ciekawe. Po zagajeniu obrad przez starostę inż. Stachowskiego, zabrał głos dr. Licznerski, który bardzo obszernie przedstawił stan higieniczny powiatu naszego. Nad przedłożonym preliminarzem budżetowym na rok 1929-30, który jest wyższy od zeszłorocznego o 9 proc., wyłoniła się obszerna dyskusja. Ostatecznie uchwalono preliminarz z niewielkimi poprawkami. Do komisji oświatowej powołano pp. starostę, insp. szkolnego, soltysa Redzimińskiego z Pelpina, ks. Piechowskiego z Lubiszewa, Jaskowskiego z Rajków, burmistrza Wojczyńskiego, dyr. Pawlikowskiego i panią prof. Władczynę z Tczewa. Tajne obrady dały wynik co do sprawy wynagrodzenia dla byłego starosty — ujemne, albowiem po dłuższej dyskusji przedłożony wniosek odrzucono. Całość prac na rok bież., jaki przedstawił p. starosta przedstawia się bardzo korzystnie dla powiatu.

Wiadomości z 5 wsi koło Gniewu.

Akademja ku czci Piusa XI. Przykładem innych gmin katolickich, urządzono na naszym terenie w miejsc. ochrone, akademię ku czci Ojca św. Na program złożyły się: słowo wstępne ks. prob. Ignacego Niklasa z Janowa, deklamacje dzieci szkolnych, wykład nauczyciela p. Jana Hinza z Janowa, który w jędrnych i zrozumiałych słowach, mówił o niezwykłych rocznicach obecnego „sternika łodzi Piotrowej”.

Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego. Odbyło się tu w lokalu p. Augustyną Czyżewskiego miesięczne zebranie P. T. R., które zaigł prezes p. Walenty Baniecki z Nowych Liśnów p. Gniew, poczem sekretarz, nauczyciel p. Jan Hinz, odczytał protokół. Na miejsce dotychczasowego wiceprezesa p. Józefa Grabowskiego z Buntychu, który zmienił swe miejsce zamieszkania, wybrano p. Roberta Małkowskiego z powodu nieprzybycia referenta z Izby Rolniczej, wygłosił nauczyciel Jan Hinz wykład „O życiu naszych przodków”. Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali owego referatu. Postanowiono na każdym zebraniu miesięcznym poświęcić chwilę kilka na poznanie kraju i dziejów ziemi polskiej. Następnie zebranie odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14,30 w lokalu p. Czyżewskiego w Janowie.

Środki zabezpieczające przed powodzią. Staraniem starosty powiatu gniewskiego zwołano do lokalu p. Boldtowej zebranie, celem omówienia środków zabezpieczenia przed

ewentualną powodzią. Zebranie poprzedziło zwiędzenie wału i miejsc najbardziej niebezpiecznych. Asystował przy tem, udzielając wy-czerpujących informacji, starosta wałowy, p. Adolf Steppel. Na zebraniu obecni byli: pp. major Grabowski, dowódca garnizonu w Gniewie, asesor starostwa p. Dąbrowski, budownicz powiatowy p. Ślawnicki, zastępca komendanta powiatowego P. P. p. Neisch, komendant posterunku w Janowie p. Jan Januszak, starostwie wałowy z Opalenia i Walichnów, zast. wójta w Janowie p. Napiontek, soltysi i ludność pięciu wsi. Zastanawiano się nad kwestjami zabezpieczenia wału, ewakuacja ludności, uruchomieniem posterunków wartowniczych zaopatrzenia w środki wybuchowe, zwrócenia się o pomoc wojskową, zaopatrzenia ludności w środki żywnościowe i opał. Pan starosta pośl zarządzenia w tym celu wydane pp. soltysom i ludności, która winna się podprządkować zarządzeniom starosty wałowego itd.

Wiatry oczyściły zatokę Pucką z lodów.

Na wodach polskich stan bez większych zmian. Wiatry północno-zachodnie oczyściły z lodu prawie całą zatokę. Granica lodów znajduje się o 1-2 mil morskich od Gdyni na północ. Południowy wschód i zachód wolny jest od lodów.

Z Grudziądza.

Koncert orkiestry 65 p. p. W ub. niedzielę odbył się w salach „Tivoli” koncert orkiestry 65 p. p. pod batutą por. p. Chryniawicza, który udął się w całej pełni. Frekwencja publiczności była dość liczna. Program był wspaniały. Sądzić należy, że orkiestra 65 p. p. swój koncert jeszcze raz w poście powtórzy.

Walne zebranie filii pomocników krawiec-kich Z. Z. P. zaigł prezes p. Mrozów, w obecności 30 członków, witając obecnego p. Łobu-

ckiego, członka zarządu okręgowego i sekret. p. Szymańskiego. Na marszałka zebrania wybrano p. Łobuckiego. Po złożonych sprawozdaniach i udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład wchodzi pp.: Józef Ciglicki prezes, Piotr Mrozów zastępca, Ignacy Jaskowiak sekretarz, zastępca Władysław Józefowicz, skarbnik Kaz. Wierzbowski. Rewizorzy kasy: Kozłowski i Zelmański.

Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza

z odpowiedzialnością ograniczoną

w Grudziądzu

przyjmuje wkłady w każdej wysokości za oprocentowaniem

10% (dziesięć procent)

w stosunku rocznym. Do 1.000.— zł. zwracamy na każde żądanie, ponad 1.000.— zł. za dwutygodniowym wypowiedzeniem.

Gwarancje Kasy wynoszą obecnie 2.600.000 zł. na podstawie wpłaconych udziałów oraz 500.000.— zł. w postaci nieruchomości i ruchomości, razem więc

3.100.000 złotych.

Wkładcą, lokujący swe oszczędności i wolne kapitały w naszej Kasie, ma prawo do korzystania na równi z członkami przy uzyskaniu pożyczki na wszelkie potrzeby gospodarstwa jak ulepszenie gospodarstwa, kupno lub dokupno ziemi, budowy i t. p.

Wkładczy mają pierwszeństwo przy nabywaniu parcel z majątków, które parceluje Kasa; pozatem dostarcza swym wkładcom i członkom na dogodnych warunkach **cegły i drzewa budowlanego.**

Zatem oszczędzajcie w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu Plac 23-go Stycznia nr. 21. Konto czekowe P. K. O. 206.780.

4444)

Coisa

DZISZ PREMERA! (5348)

„SOKOŁ PRERJI”
FRE • THOMSON

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 marca 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasz z Akwinu, Frydolina w.
Jutro: † Bl. Winc. Kadł., Jana Bpżego.
Wschód słońca: godz. 6,36.
Zachód słońca: godz. 17,47.

DYZUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 4 bm. do poniedziałku
10. bm. dyżurują:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 19.
- 2) Apteka Pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek „Lektor”, ulica
Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny
8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek zgromadzi się piąty
komplet widzów na atrakcyjnej operetce
Nedbala „Folska Krew” w premierowej ob-
sady.

W sobotę odbędzie się uroczysta premie-
ra tragedji Szekspira p. t. „HAMLET”, któ-
ra obudziła wyjątkowe zaciekawienie nie
tylko w kółach literacko-artystycznych,
lecz w szerokich zastępach kulturalnej pu-
bliczności. Do wystawienia tego arcydzieła
dyrekcja przygotowała się ze szczególnym
nakładem kosztów i pracy. Właśnie dla
lepszego wykończenia całości reżyser Ko-
recki postanowił odbyć szereg prób gene-
ralnych w ukończonych już wspaniałych
dekoracjach pendzla F. Krassowskiego przy
uwzględnieniu efektów świetlnych, oraz w
kostjumach i charakterystyce. Obsadę twó-
rzą najwybitniejsi artyści dramatu: Król —
dyr. Stoma, Królowa Matka — p. Korecka,
Hamlet — p. Stępowski, Poloniusz — p.
Lochman, Laertes — p. Michulowicz, Ofe-
lja — p. Małanowicz-Niedzielska, Horacy —
Suchcicki, Grabarz — p. Lapiński, poza-
tem w epizodach obsadzono cały zespół oraz li-
czne rzesze statystów. Innymi słowy Teatr
Miejski uderza w wielki dzwon sensacji ar-
tystycznej. Bilety rozchwymano.

W niedzielę po południu po cenach zni-
żonych „Paganini”.

Panie kaszlą. Kaszlą po kościołach, te-
atrach, na koncertach, a już najmocniej i
bez żenady kaszlą w domu. Lekarze tracą
głowę, apteki w obłędzie.

Powie ktoś: nie dziwnego.. w te mrozy...
Ano właśnie w te mrozy: króciutka sukien-
ka, pod nią coś w rodzaju figowego listka.
Futerko (jeśli jest!) także całkiem kuse i
naturalnie włosem wywrócone na wierzch,
bo tak jest teraz modnie, choć zimniej. Do
tego cienkie pantofelki, czasami schowane
w śniegowce, które gumowymi podeszwami
znakomicie ułatwiają przewracanie się na
śniegu i gołolęzi.

Wszystko to mamy z zagranicy.

Czy nasze panie, naśladowując tak namię-
tne zagranicę, zastanowiły się nad tem, że
gdy u nas bywa 15 stopni mrozu, to w Pa-
ryżu jest 2 stopnie cieplej lub wyżej, a mi-
nus pięć uważa się tam za syberyjską zimę?
Co bywa dobre i możliwe w Paryżu, a
choćby w bardziej poludniowym Wiedniu,
u nas jest czystym szaleństwem.

Nasze panie wiedzą o tem, czytają te
relacje, ale chcą naśladowania elegantek
bulwarowych przytłumia w nich wszelki
rozsądek.

Być szykowną — choćby kosztem zdro-
wia, a nawet życia.

To też nie do was ja się zwracam, lek-
komyślnie modnisie, lecz do was, mężowie
i ojcowie. Wy, którzy bez ceremonji nosicie
czapki albo kłapki na uszach, a ręce chowa-
cie w ciepłe rękawice, którzy budujecie do-
my z piecami, a na obiad każecie sobie po-
dawać gulasz, flaki i eisbajny, do was więc,
którzy na punkcie mieszkania i jedzenia
nie dalsiecie sobie wytrącić berła z rąk —
do was się zwracam:

Czyż nie szkoda waszych ciężko zapra-
cowanych pieniędzy na latanie dziur, jakie
w zdrowiu waszych żon i córek porobiła
warzjaska moda? Czy nie obrzydliwy wam te
wieczne kwękania, te bronchity, te grypy,
zaatakowane płuca, nerki, pęcherze, te od-
mrożone ręce i nogi?

Rozpocznijcie propagandę. Wypowiedz-
cie wojnę modzie, która was rujnuje w

skutkach swoich. Wytlumaczcie waszym
kobietom, że co kraj, to obyczaj, a nasz kraj
jest już kawalkiem szczerzej północy.

Klimat nasz upodabnia się coraz bar-
dziej do klimatu Sybiru, i my do tego kli-
matu musimy dosotosować modę, bo kli-
matu do naszej mody z pewnością nie
przystosujemy.

J. J.

— Uroczystą akademję papieską urzą-
dza Sodalicia Panien Miejskich w sali Domu Ka-
tolicznego przy farze w niedzielę pasyjną, dnia
17. bm. o godz. 8 wieczorem z wyborowym
programem. Blisze szczegóły podamy nieco
później.

— Srebrne 5-złotówki ujrzymy w końcu
marca? Mennica państwowa uruchomiła
już całkowicie produkcję srebrnych monet
5-złotowych. Maszyny biją dziennie około
15.000 sztuk nowych monet. Nowe monety
puszczone będą w obieg w końcu marca.

— Przy nadchodzącej odwilży. Zwraca
się uwagę pp. właścicieli realności, aby
przy nadchodzącej odwilży, zajęli się usu-
waniem wiszących na rynnach sopli lodu,
które łatwo mogą spaść na głowy przecho-
dzącej publiczności. Również należy oczy-
ścić rynny i ścieki, gdyż zapchane śnie-
giem i lodem rynny nie przepuszczają spły-
wającej z dachów wody powstałej z topnie-
jącego śniegu, wobec czego woda zamiast
do ścieków, spływać będzie całymi strumie-
niami na głowy przechodniów. Nie należy
także zapominać o oczyszczaniu chodników.
Organa bezpieczeństwa publicznego muszą
na to zwracać baczną uwagę.

— Naprawa zegarów miejskich. Władze
miejskie, które przejęły na siebie obowią-
zek regulowania zegarów na wieżach ko-
ścielnych itp., zdjęły do naprawy zegar na
kościelce ewangelickiej przy Placu Wolno-
ści. Po kolei uregulowane będą wszystkie
zegary.

— Po egzaminach. W zeszłym tygodniu
odbył się w tutejszym Seminarjum Nauczycielskim
egzamin kwalifikacyjny dla nau-
czycieli szkół powszechnych. Z 49 kandy-
datów zdało egzamin 42.

— Nieuczciwy urzędnik. W firmie p.
Wiktora Dąbrowskiego przy ulicy Mosto-
wej 6, pracował jako ksiązkowy 31-letni
Witold Hoffman z Sosnowca, zamieszkały
w Bydgoszczy przy ulicy Unji Lubelskiej
nr. 14a.

Firma wysłała Hoffmana do Urzędu
Skarbowego, celem zapłacenia podatku, po-
wierając mu na to 600 zł gotówki. Hoff-
man jednak podatku nie zapłacił, lecz
przywłaszczył sobie gotówkę, uolnili
się z nią w niewiadomym kierunku.

Po jego ucieczce okazało się, że oszukał
on wiele tutejszych firm, pobrawszy u nich
jako urzędnik firmy Dąbrowski, różne to-
wary na kredyt i to na poważne sumy.

Za zbiegiem wszczęto energiczne poszu-
kiwania i uprasza się każdego, kto go na-
potka, aby zechciał oddać zbiega w ręce
najbliższej policji.

— Kombinator wekslowy. Na terenie m.
Bydgoszczy, jako też i innych miast, gra-
suje niejaki Józef Wójcik z Pelplina, lat
31, który legitymując się jakąś legitymacją
wojskową jako porucznik wojsk polskich,
naciąga różne firmy na kredyty, wystawia-
jąc przytem weksle, których nie wykupuje.

Nadmienić należy, że Wójcik istotnie
był oficerem wojsk polskich, jednak za czy-
nie hańbiące został z wojska wydalony.
Ostrzega się więc przed tym „kombinato-
rem”, którego w razie pojawienia się, nale-
ży oddać w ręce policji.

— Kino Szkolne miasta Bydgoszczy w
szkole wydz. męskiej urządziła przedstawie-
nia kinowe w sobotę 9 bm. począwszy z na-
stępującym programem: 1) Rabusie mo-
rza — Połów gąbek przy brzegach Florydy;
2) Pan dyktator to ja — komedia w 10 ak-
tach pełne humoru i śmiechu. W głównej
roli gra znany Harold Loyd. 3) Komedyjka.

Porządek zwiedzeń: sobota przed poł. 5
klasy szkół powsz. o godz. 11 i 12 przed-
stawienie tylko naukowe. Sobota po południu
o godz. 3,30 przedstawienie rozrywkowe dla
szkół powszechnych, wst. 15 gr. Sobota o
godz. 5,30 młodzież żeńska, wst. 20 gr. Nie-
dziela o godz. 3,30 niższe klasy szkół śred-
nich, wst. 20 gr. Niedziela o godz. 5,30 wyż-
sze klasy szkół średnich, wst. 30 gr.

— Wykład w Kole Psychologicznem. Na
zebraniu Koła Psychologicznego Naucz.
Okr. Szk. Pozn. (w piątek o godz. 19,30 w
Szkołe Wydziałowej Męsk.) wygłosi p. Gill
referat na temat: „Drogi psychologicznego
poznania dziecka”. P. Pankowiak przedsta-
wi porównawcze zestawienie gier i zabaw
wśród chłopców i dziewcząt bydg szkół po-
wszechnych. Goście mile widziani.

— Klub Pań ma zaszczyt zawiadomić, że
dnia 8 bm. t. j. w piątek o 8-mej wieczór
w lokalu Klubu ul. Świętojańska 18 I. p.
p. Dr. Profesor Peliński wygłosi odczyt p. t.
„Optymizm a pesymizm w społeczeństwie”.
Zarząd Klubu najprzejmiej zaprasza
swych członków i gości.

— Strzelanie konkursowe. Towarzystwo
Powst. i Wojaków Bielawy-Skrzetusko u-
rządza ćwiczebne strzelanie konkursowe o
cenne nagrody wiatrówkami codziennie od
godz. 8, w niedzielę od godz. 12 do 10 marca
br. w lokalu p. Bosiackiego, Gdańska 90,
na które uprzejmie zaprasza miłośników
sportu strzeleckiego. Zakończenie strzela-
ni w niedzielę o godz. 20,30, poczem nastąpi
wydanie nagród.

— Wielki mecz bokserski Polonia—Lot-
nicy odbędzie się w sobotę 9 marca br. o
godz. 19,30 w sali Kocerkki (dawn. Pater)
przy ul. św. Trójcy. Mecz zapowiada się
nadzwyczaj ciekawie; będzie to rewja sił
tych zespołów przed walkami o mistrzo-
stwo miasta. Dobór par znakomity. Za-
wodnicy żądni walki i zwycięstwa, a przy-
tem w pełni kondycji fizycznej, dadzą wi-
dowisko jakiego Bydgoszcz już dawno nie
oglądała. Wstęp 50 gr i 1,— z — sala ogrza-
na! Popierajcie sport i przychodźcie!

— Falszywy ziemianin. Do Domu To-
warowego w Bydgoszczy przybył niejaki
Paweł Chojnacki, zamieszkały na Pomorzu,
i przedstawiając się jako wielki właściciel
ziemski, pobrał na kredyt towarów za 1000
zł, na którą to sumę wystawił weksle, jako
ziemianin. Gdy nadszedł termin płatności
weksli okazało się, że żaden „wielki ziej-
mianin” Chojnacki nigdzie nie istnieje.

Mieszka wprawdzie na Pomorzu pewien
Chojnacki, lecz jest tak biedny, iż posiada
tylko tyle własnej ziemi, co w doniczce z
kwiatami, a i ta jest podobno własnością
jego żony.

Po Chojnackim ziemianinie wszelki ślad
zagał.

— Wykłady religijne. Liga Katolicka
parafji św. Trójcy podejmuje znowu w
Wielkim Poście wykłady religijne, a mia-
nowicie w czwartki w Domu Katolickim
na Wilczaku. Pierwszy wykład wygłosi w
czwartek, dnia 7 bm. o godz. 7 wiecz. p. Li-
nettej na temat bardzo aktualny „Państwo
kościelne”. Po wykładzie czytanka z Pi-
sma św.

Wykłady religijne budzą jak zwykle w
mieście duże zainteresowanie. Dlatego na-
leży się spodziewać licznego udziału słu-
chaczy i słuchaczek. Wstęp bezpłatny.

— Bydgoski Komitet imieninowy mar-
szała Piłsudskiego. W ub. środę na po-
siedzeniu w Magistracie ukonstytuował się

Komitet imieninowy marszałka Piłsudskie-
go. Na zebraniu powyższem byli obecni
bardzo licznie przedstawiciele władz insty-
tucyj państwowych i samorządowych, miej-
scowych organizacji itd. Szczegółowy pro-
gram uroczystości będzie niebawem ogło-
szony.

Odwilż, wodociągi i właściciele domów.

Uwagi na czasie.

Ponieważ wskutek nadzwyczajnych mro-
zów zamarzyło dużo prywatnych urządzeń
wodociagowych, zwraca się niniejszem uw-
agę na zastosowanie odpowiednich środ-
ków w kierunku zabezpieczenia przewodów
wodociagowych od pęknięć, (przy zmianie
pogody, zwłaszcza kiedy nastąpi odwilż) o-
chroniając przez to mieszkania przed zale-
waniem. W wypadkach więc, gdzie ru-
rociągi zamarzyły całkowicie wraz z rurami
dopływowymi, (w piwnicach wzgl. w po-
dwórzach) należy ostatnie odłączyć od głów-
nej rury dopływowej — w szybkie rewizyj-
nym — a wszystkie kurki wodociagowe po-
otwierać. Przy odgrzewaniu należy rozpo-
cząć od kurków w końcach poszczególnych
pionów albo odnog. Tam, gdzie wodociągi
zamarzyły tylko częściowo, (niektóre piony
albo odnogi) należy rury zabezpieczyć od
pęknięć przez otworzenie końcowych kur-
ków i, o ile to możliwe, przez odcięcie od
odnośnej rury dopływowej. Odgrzewanie
rur wodociagowych powinno być wykony-
wane zawsze przy otwartych kurkach. Po-
zatem, aby przy ewentl. dalszem trwaniu
mrozów zabezpieczyć wodociągi najwięcej
narażone na zamarzanie, zaleca się końco-
we kurki tychże przewodów pootwierać i to
celem bezustannego wypływu wody małym
strumieniem. Uważać należy przytem na
czystość rur, ażeby rury kanalizacyjne nie
zamarzyły. W razie odwilży należy w dal-
szem pozostawić wszelkie stosowane środki
ochronne przeciw zamarzaniu rurociągów
przynajmniej 5—7 dni, gdyż w przeciwnym
razie nie zważając na wysoką zewnętrzną
temperaturę, oziębione ściany mogą wywo-
łać zamarznięcie przewodów, (najwięcej
pęknięć bywa w czasie odwilży).

Polskie Stronnictwo Chr. Demokracji
Koło Wilczak-Okole.

Nadzwyczajne walne zebranie Koła od-
będzie się w sobotę dnia 9 bm. o godz. 7-jej
wieczorem w lokalu p. Rutkowskiego, na-
roznik ulicy Grunwaldzkiej i Wrocławskiej.
Na porządku obrad wybór nowego zarzą-
du. Przybycie wszystkich członków konie-
czne. Goście i sympatycy mile widziani.
Zarząd.

Niezwykle ciekawe wykłady o pięknie literatury
polskiej.

Nie potrzeba udowadniać, ile skarbów
zawiera literatura narodowa, poezja i ar-
tystyczna proza, ten zadziwiający dorobek
naszych twórców i genjuszów. Dlaczego
tak mało z tych skarbów czerpiemy?

„Z życia pochodzi wszystko złe, ze sztuki
plynie tylko szczęście” — mówi Sienkie-
wicz. I słusznie: kto szuka zapomnienia
trosk codziennych, ukojenia w zawodach,
odpoczynku po wysiłkach, odświeżenia u-
mysłu i pokrzepienia serca, niech się zwróci
do przeczystej i orzeźwiającej krynicy
polskiej poezji a przeżyje chwile górne,
wzruszające, niezapomniane.

Życie praktyczne wymaga od nas na ka-
żdym kroku znajomości literatury narodo-
wej, niezajomość w tym kierunku ucho-
dzi słusznie za nieokrzesanie, którego ka-
żdy Polak wstydić się powinien. Nie pie-
niądze, nie stanowisko podnosi człowieka,
lecz wykształcenie choćby skromne, ale
swojskie, którego podstawą i koroną, alfa
i omega jest poznanie literackich i kultu-
ralnych zdobyczy narodowych.

Znajomość arcydzieł polskiej myśli
twórczej prócz osobistej satysfakcji daje
wytworną pewność w obcowaniu towarzy-
skim, temat do zajmujących i przemitych
rozmów, pogawędek subtelnych, dowcipów
w najlepszym smaku, zastosowań. Ileż my-
śli, zasad, wskazówek dla życia praktycz-
nego można czerpać z literatury! Ten o-
żywczy pokarm szczególnie pożądany jest
dla obecnego pokolenia, steranego wojną,
żyjącego w trudnych i przykrych warun-
kach.

Kto popatrzy na świat krytycznie przez
pryzmat literatury, kto wyszkoli swoją mo-
wę, swój styl na wzorach mistrzów, ten
inaczej będzie patrzył na życie, temu otwo-
rzą się oczy na charaktery, zdolności, sto-
sunki i warunki otoczenia.

To zaledwie słaby wyraz czaru, mocy i
wartości literatury narodowej.

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyż-
szych (T. N. S. W.) w myśl powyższych ha-
seł urządzi cykl wykładów z piśmiennic-
twa polskiego, obejmujących najcenniejsze
arcydzieła od humanizmu przez klasycyzm,
romantyzm, pozytywizm do modernizmu i
symbolizmu. Nie mają to być nudne, ped-
dantyczne wywody, lecz obrazy, pełne ży-
cia i prawdy, dające w rezultacie zamknię-
ty całokształt, zrozumienie i pogłębienie
tego, co najpiękniejsze i najcenniejsze.

Podpisane towarzystwo poruczyło wy-
kłady owe znanemu prelegentowi prof. dr.
Stanisławowi Pelińskiemu.

Zarząd T. N. S. W.

Wpisy przyjmuje prof. Jan Kozłowski,
ul. Kr. Jadwigi 8a, między 3 a 5 po poł. we
czwartki, piątki i soboty. Wykłady rozpo-
czą się w poniedziałek, 11 marca, w Szko-
le Wydz. Żeńsk., ul. Konarskiego, o godz. 6
po poł.

Co robić wieczorem??...

można mieć koncerty z Warszawy, Paryża Rzy-
mu, Londynu, Wiednia, Konstantynopola itp.

można mieć nauki języków, wykłady, wiadomości
gospodarcze, polityczne, giełdowe itp.

można mieć to wszystko aparatami radjood-
biorczymi tylko najprzezyjniejszymi, da-
jącymi gwarancję dobrej i głośnej audycji, które

poleca bezkonkurencyjnie (3559)

ST. ZAKASZEWSKI
Centrala Optyczna
BYDGOSZCZ, UL. GDAŃSKA 7

W pierwszych 10-ciu latach



winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego i łagodnego

MYDŁA DLA DZIECI NIVEA.

Dziecko będzie jej za to w przyszłości wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie potem wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dzieci.

Cena: Zł 1.50

Wyrób krajowy firmy PERECO, sp. z o. odo. w Katowicach



Ślota i mróz

nie przeszkodzą uprawianiu sportów i przebywaniu na powietrzu, gdyż o pielęgnowaniu twarzy i rąk będziesz używał

KREMU NIVEA

Cera Two zachowa wówczas miękkość i gładkość aksamitu, a zdrowy młodzieńczy Twój wygląd po dziwiać będą wszędzie, gdziekolwiek się pokażesz.

Krem Nivea w pudełkach po Zł 0.40, 0.75, 1.40 i 2.60 / w tubkach po Zł 1.35 i 2.25

Roczne walne zebranie Komitetu Pomocy naukowej dla dziewcząt.

Młodzież to przyszłość naszego narodu. Pomagać więc młodzieży w jej szlachetnych dążeniach do zdobycia wiedzy jest obowiązkiem całego społeczeństwa. A ileż to razy zdarza się, że dziecko ubogich rodziców, rwące się całą duszą do nauki i wiedzy, zapowiadające się dobrze na przyszłość, zmuszone jest przerwać naukę, skutkiem braku środków do jej kontynuowania, a wziąć się do pracy nie odpowiadającej jego indywidualności, przysparzając tem wiele szkody sobie i społeczeństwu.

Potrzebę akcji w tym kierunku zrozumiały szlachetne panie, organizujące w r 1927 Komitet Pomocy Naukowej dla Dziewcząt, który też rozpoczął intensywną pracę w kierunku zdobycia jak największą ilość członków i funduszy na powyższe cele. Mimo jednak wyczerpanej, pełnej poświęcenia pracy pań z komitetu, praca ta napotyka na wiele trudności, skutkiem niedocenienia i małego zrozumienia ze strony społeczeństwa pięknej idei i wzniosłego celu Towarzystwa Pomocy Naukowej. Całe społeczeństwo, każdy, jak może, winien przyczynić się do rozszerzenia tej pięknej akcji, pomagając, że czyni to dla przyszłości narodo-

wej. Komitet odbył właśnie w ubiegły wtorek w sali gimnazjum żeńskiego humanistycznego swe roczne walne zebranie, przy licznych udziałach członkiń oraz gości. Zagaiła prezeska p. dyr. Güntzlowa, witając przybyłych, poczem zaprosiła na przewodniczącą p. Jaworowiczową, do pióra zaś zasiadła p. dyr. Rolbieska.

Nastąpiły sprawozdania członkiń zarządu; pierwsza zabrała głos prezeska p. dyr. Güntzlowa, która w dłuższym przemówieniu zaznaczyła, że jakkolwiek rok sprawozdawczy nie był całkiem pomyślny, to jednak rezultat pracy Komitetu naogół był dobry, zwłaszcza prace kolektorek, pań Chmarzyńskiej i Górskiej zasługują na wysokie uznanie. Panie te bowiem, nie zrażone niczem kolektowały z całym poświęceniem, przysparzając towarzystwu dwie trzecie jego dochodu. Przykład godny naśladowania.

Komitet ma przed sobą wiele prac nowych, do przeprowadzenia których potrzeba będzie więcej sił i w tym celu należy zjednywać dla towarzystwa więcej pań kolektorek. W końcu podziękowała prezeska paniom z zarządu za ich współpracę, podnosząc przytem zasługi sekretarki p. Potockiej oraz skarbniczki p. Śliwińskiej.

Z sprawozdania sekretarki p. Potockiej wynika, że towarzystwo postawiło sobie za cel udzielanie młodzieży żeńskiej pomocy materialnej na kontynuowanie i ukończenie studjów na wyższych uczelniach, jak: uniwersytet, akademja handlowa, muzyczna, sztuk pięknych; jak również na kursach zawodowych, jak: pielęgniarski, krajecki, modniarstwa, ogrodniczy, fryzjerski i t. d.; umożliwiając zdobycie pracy za robkowej kobietom. Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 10 zebrań, na których omawiane były sprawy związane z rozwojem prac, zdobyciem funduszy na pomoc naukową potrzebnych, oraz rozpatrywano wnioski zgłaszających się o stypendja kandydatki, których podano 4 z Bydgoszczy i 2 z powiatu.

Pragnąc popularyzować ideę towarzy-

Nieszczęśliwy wypadek ucznia kominiarskiego.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, zajęty był czyszczeniem kominów w domu nr. 5-6 przy Starym Rynku, uczeń kominiarski Stanisław Grzęda chodząc po dachu, pełnym śniegu, upadł w otwór strychbawy, który był całkiem zasypany śniegiem i skutkiem tego niewidoczny. Grzęda spadając na posadzkę

strychu, doznał wewnętrznych wstrząszeń i ogólnych obrażeń cieleśnych. Odwieziono go karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego.

Ujęcie sprytnego oszusta. Przed pewnym czasem był na „występie” w Bydgoszczy pewien osobnik, który objeżdżał różne miasta Polski podając się raz za Waclawa Nieciejewskiego, to znów za Władysława Masłowskiego lub Franciszka Ostacha, a przy „grubszych interesach” za Waclawa hrabiego Korwin-Krupowicza. Osobnik ów, podający się przytem za właściciela majątku, dokonał wielu oszustw na szkodę różnych osób, którym imponował tytuł hrabiego.

Sprzedawał on swój rzekomy majątek ziemski, pobierając od naiwnych grube zaliczki a conto tej sprzedaży; to znów zaciągał wysokie pożyczki, za które odpowiadał swoim majątkiem nieistniejącym i t. p.

Długo mu się udawały te oszustwa, aż wreszcie wpadł i w tych dniach został przyaresztowany w Przemyślu.

Policja tutejsza wzywa wszystkich poszkodowanych przez oszusta, aby zechcieli zgłaszać swe pretensje albo wprost do policji państwowej w Przemyślu, albo też do policji śledczej w Bydgoszczy, ulica Jagiełłowska 21, pokój 71.

W zarządzie dotychczasowym nastąpiła tylko zmiana skarbniczki. W miejsce bowiem p. Śliwińskiej, która skutkiem innych zajęć musiała zrezygnować z tego urzędu, wybraną została p. inż. Stabrowska.

Zarząd przedstawia się następująco: prezeska — p. dyr. Güntzlowa, wiceprezeska — p. dr. Rolbieska, skarbniczka — p. inż. Stabrowska, sekretarka — p. Potocka i zast. sekretarki — p. Barsznikówna. Prócz tych pań zaproszono do zarządu pp. Pałędzką, dr. Lipską, Górską, Chmarzyńską, prof. Monowidową, Skonieczną i Zawitajową.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. insp. Klóskowskiego, udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

W końcu p. dyr. Güntzlowa wygłosiła interesujący referat o coraz więcej rosnącej potrzebie zdobywania przez kobiety bytu dla siebie i skierowywania wysiłków na właściwe ich indywidualności pole pracy.

Przebieg zebrania był poważny i rzeczowy.

Wszystkiemu winien alkohol.

Pewien, wojażer, zamieszkały w Bydgoszczy, człowiek, jak to mówią, do wypitki i do wybitki, wesoly, lubiący nader towarzystwo i knajpę, miał właśnie swój „dobry dzień”, gdyż w towarzystwie miłych przyjaciół, chodząc od knajpki do knajpki, „wlał” się, rzetelnie, wracając pełen zadowolonia i... alkoholu późną już nocą do domu.

Z niemalym trudem zdjął z nóg obuwie, nakładając swoje sympatyczne pantofle, zdjął wierzchnie ubranie, kołnierzyk, zabierając się według zwyczaju przed udaniem na spoczynek do przejrzenia gazety. Czytanie jakoś nie szło, lecz wpadł mu w oczy jeden wyraz „środa”. Skoczył więc jak oparzony; przypomniał sobie bowiem, że w tym dniu miał terminowy interes do załatwienia w Chełmnie i że musi tam jechać. Wciągnął na siebie jak mógł najprędzej marynarkę, palto, chwycił kapelusz, spiesząc na dworzec, gdyż pociąg właśnie teraz miał odchodzić. Nagła myśl o interesie, który zaniedbał, otrzęziła go nieco i do dała sił do pośpiechu.

Wykupił więc na stacji bilet, a wybiegłszy na peron, skozył do stojącego już na stacji pociągu, w którym usadowił się i, oddechawszy wreszcie głęboko, zapadł w drzemkę.

Spał snem błogosławionego, aż do stacji Dąbrowa, a przebudziwszy się, ujrzał siedzącą w wagonie naprzeciw siebie jakąś starszą kobietę z twarzą ironicznie uśmiechniętą i wpatrującą się w niego uporczywie. Nie podobał mu się ironiczny wyraz twarzy kobiety i ten utkwiony w niego wzrok. Spojrzył więc „groźnie” raz i drugi na kobietę; a wreszcie zapytał:

— Czego mi się pani tak przypatruje?

— A bo proszę pana, dziwno mi, że pan na takie zimno jedzie w pantoflach i bez kołnierzyka.

Struchlał... Spojrzył na nogi... rzeczywiście jest w pantoflach, chwycił się za szyję... istotnie nie ma kołnierzyka.

Zdawało mu się, że ziemia pod nim się rozstąpiła.

Wytrzeźwiony już całkiem, zaczął zbierać myśli.

Zrozumiał, że to alkohol zrobił mu takiego psikus.

Ale co robić? przecież nie może jechać do Chełmna w pantoflach.

Pełen wstydu, wysiadł na stacji w Dąbrowie i następnym pociągiem powrócił z powrotem do Bydgoszczy, gdzie wsiadł czempredziej do taksówki i kazał się zawieźć do domu, przeklinając w duszy taki „interes”.

A wszystkiemu winien alkohol.

W zarządzie dotychczasowym nastąpiła tylko zmiana skarbniczki. W miejsce bowiem p. Śliwińskiej, która skutkiem innych zajęć musiała zrezygnować z tego urzędu, wybraną została p. inż. Stabrowska.

Zarząd przedstawia się następująco: prezeska — p. dyr. Güntzlowa, wiceprezeska — p. dr. Rolbieska, skarbniczka — p. inż. Stabrowska, sekretarka — p. Potocka i zast. sekretarki — p. Barsznikówna. Prócz tych pań zaproszono do zarządu pp. Pałędzką, dr. Lipską, Górską, Chmarzyńską, prof. Monowidową, Skonieczną i Zawitajową.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. insp. Klóskowskiego, udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

W końcu p. dyr. Güntzlowa wygłosiła interesujący referat o coraz więcej rosnącej potrzebie zdobywania przez kobiety bytu dla siebie i skierowywania wysiłków na właściwe ich indywidualności pole pracy.

Przebieg zebrania był poważny i rzeczowy.

Przebieg zebrania był poważny i rzeczowy.

— Dziś wieczór humoru w Grandce. Dziś wieczorem odbędzie się w Grand-Café wielki wieczór humoru przy udziale znanych artystów Teatru Miejskiego. Jak na ostatnich doskonałych wieczorach humoru zebrała się liczna publiczność i świetnie się bawiła, tak i dzisiaj niewątpliwie impreza ta cieszyć się będzie wielkim powodzeniem. Lokal ten pod fachowem kierownictwem p. Romanowskiego znacznie się podniósł.

— Włamanie do składu. W nocy z 5 na 6 bm. włamał się nieznanymi sprawcami pomocą podrobionych kluczy do składu papieru i galanterji Gertrudy Michalskiej przy ul. Świętojańskiej 11, gdzie skradł kilkanaście torebek damskich oraz portfel, wartości przeszło 200 zł.

Baczność, cechmistrzowie!

W niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Bydgoszczy w sali Lenglinga, ul. Długa 56, posiedzenie pp. cechmistrzów bydgoskich celem ustalenia kandydatów do Głównej Komisji Wyborczej na obwód L, to znaczy na miasto i powiat bydgoski, oraz powiat szubiński z siedzibą w Bydgoszczy.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL ma na swym ekranie wesołą komedję przygód dziewczęcia samotnego w wielkim mieście pt. „Niewiniątko” z Laurą La Plante w roli miłego, lecz sprytnego niewiniątka, która po wielu śmiesznych wypadkach i scenach zostaje panią szefową. Nadprogram „Przygody marynarza”, „Pietrek leci przez ocean” i tygodnik.

NOWOŚCI wyświetliło wczoraj po raz pierwszy „Kobietę wampir” a właściwie „Szal” z powieści głośnego pisarza niemieckiego A. Strindberga pt. „Rausch”. Temat o głębokiej sentencji okazał się w ramach filmu niezwykle ciekawym, gra zaś artystów i przeprowadzenie akcji podniosło dramat ten do najwyższego poziomu artystycznego. Warto zobaczyć obraz aby przekonać się o jego walorach nieprzeciętnych. Nadprogram farsa.

MARYSIENKA. Żywe mocne, realistyczne obrazy z czasów rewolucji rosyjskiej, przesuwane przez zachwyceni oczyma widzów. „Ostatni rozkaz”. Obrazy te geniuszem gry Janningsa, zostały podniesione do wyżym prawdziwej sztuki. Film jest przepiękny i wzruszający.

CORSO. Dziś premiera przepięknego wzruszającego dramatu, przywódcy nieustraszonych skautów pt. „Sokół Prerji”. Film ten to imponująca rozmachem wykonania epopea siły i bohaterstwa. W rolach głównych głośny Fred Thomson wraz ze swym srebrnym rumakiem oraz Mary Carr niezapomniana odtwórczyni roli tytułowej w filmie „Matka”. Nadprogram arcywesoła komedjka pt. „Maipa i kamienicznik”.

PROGRAMY RADIOFONICZNE. PIĄTEK, 8 MARCA.

Poznań (330). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania pieniężne i zboż. tow. 14,15—14,30: Komunikaty: gosp. roln., PAT. itd. 16,40—17,00: Kurs elem. języka ang. 17,00—17,25: „Silva rerum”. 17,25—17,50: „Z prahistorji Polski” (odczyt z Krakowa). 17,55—18,25: Pieśń polskie. 18,25—18,50: Utwory wionoczelowe. 18,50—19,15: Nadprogram. 19,15—19,40: Odczyt 19,40—20,10: Akademja z powodu 25-lecia pracy literackiej R. Wilkanowicza. 20,15—22,00: Koncert symfoniczny. 22,00—22,15: Sygnał czasu, komunikaty. 22,15—24,00: Muzyka lekka.

Warszawa (1387). Godz. 11,56: Sygnał czasu. 12,10—13,00: Koncert gramofonowy. 13,00: Komunikaty. 14,50: Komunikaty: met. i gospod. 15,10: Przegląd wydawnictw periodycznych. 15,35: Nadprogram, komunikaty. 15,50—15,45: Koncert gramofonowy 17,00: Odczyt. 17,25: Odczyt (transm. z Krakowa). 17,55: Koncert ork. mandolinistów. 18,50: Rozmaitości. 19,10: Zapobieganie schorzeniom oczu”. 19,35—19,55: Nadprogram i komunikaty. 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny. Komunikaty oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Solec Knjawski, p. Jabłoński. W całości nie możemy umieścić, ponieważ korespondencja jest bardzo spóźniona i nazbyt drobiazgową.

BAYER

Bóle reumatyczne
czynią częstokroć z życia nieprzerwane pasmo cierpień.

Wówczas pomagają tabletki **Aspirin**, uśmierzające bóle. Ich działanie przywraca dobry nastrój i radość życia. Zalecane przez lekarzy.

Cena
6 szt. zł. 1,05 — 20 szt. zł. 2,55.

Do nabycia w aptekach.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

W czwartek 7 bm. w Domu Katolickim przy Farze wygłoszą:

1) O godz. 19: prof. Mozolewski: Wierzenia w czary, gusła i zabobony ludu polskiego.

Z bogatej skarbnicy wierzeń ludu naszego poda referent liczne przyczynki z okolicy Bydgoszczy.

2) O godz. 20: kapitan Kulwiec: Stolica Apostońska w działywym jej stosunku do Polski.

Rzym — Roma — Wieczne Miasto panuje światu już przeszło lat półtrzysta tysiąca. Rzym zwał się zawsze stolicą świata. — Temat w chwili obecnej aktualny, powinien zgromadzić liczne grono słuchaczy.

Wstęp wolny.

Kradzież mieszkaniowa. Dnia 6 bm. około godz. 11 przed południem nieznaną sprawca dokonał kradzieży w mieszkaniu Józefa Cosińskiego przy ul. Gdańskiej 136, gdzie skradł 35 zł gotówki. Sprawca musiał być obeznany ze zwyczajem lokatorów mieszkańca, którzy zostawiali klucz od mieszkania na futrynie drzwi, gdyż przy pomocy tegoż klucza, dostał się on do mieszkania, a po dokonanej kradzieży położył klucz z powrotem na futrynie, lecz w innym miejscu.

Ujęto: 2 za kradzież, 1 pijaka i 4 niewiasty za przekroczenia policyjno-obyczaj.

Epidemja samobójstw.

Poznań, dnia 7. 3.

W Poznaniu popełniła samobójstwo 21-letnia studentka Temira Weis, zamieszkała przy ul. Słowackiego 20. Denatka wyskoczyła z okna 3. piętra. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Również bawiący w Poznaniu kapitan Mandelski, z garnizonu Sandomierskiego z niewiadomych przyczyn postrzelił się w restauracji przy ul. Św. Marcina.

W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Publiczny rozbił.

Tczew, 7. 3. Dwóch nieznaną osobników napadło w wiosce Tuszy, w pobliżu Tczewa, na niej. Rozalię Mamajek, usiłując ją zgwałcić. Napadnięta stawiała opór. Wówczas napastnicy pobili ją do nieprzytomności i uciekli.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Polskie Str. Chr. Dem. zebranie Koła Małe Bartodzieje odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 2,30 po poł. w lokalu p. Scheerbartha, przy ul. Toruńskiej. Wobec doniesłego referatu jaki będzie wygłoszony, uprasza się o liczny udział członków i sympatyków. Goście mile widziani. Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie członków Związku Właścicieli Autodorozek odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 8 w lokalu posiedzeń „Harmonja” przy ul. Marcinkowskiego. 1. Na porządku obrad sprawa podatkowa. Obowiązkiem każdego członka jest zabrać książkę członkowską, celem przeprowadzenia kontroli.

Zebranie filji „Lloyd Bydgoski” fabryka maszyn odbędzie się w sobotę, dnia 9. bm. o godzinie 1-szej w lokalu p. Szlagowskiego.

Walne zebranie filji rzemieślników rol. powiat Żnin odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godzinie 12,30 w lokalu p. Rucińskiego w Żniniu.

Walne zebranie Zarządów Katolickich

Towarzystw Robotników Polskich okręgu bydgoskiego

odbędzie się w Bydgoszczy dnia 19 marca (w niedzielę) o godz. 10 przed południem w salce Domu Katolickiego przy Farze.

Na powyższe zebranie przybędzie generalny sekretarz Związku ks. Michałowicz z Poznania.

Zaproszenie na powyższe zebranie otrzymały z głównego zarządu bratnie towarzystwa powiatu Bydgoszcz-wieś i wyrzyckiego.

Obowiązkiem miejscowych zarządów jest stanąć w komplecie!

Msza św. na intencję okręgu odbędzie się o godz. 9-iej u Fary.

Zarząd okręgowy:

Jan Cywiński, prez. Szmelter, skarbnik.

Stan wody w Wiśle dnia 7 marca rano: Zawichost —; Warszawa —; Płock 68; Toruń 1,12; Fordon 51; Chełmno 1,13; Grudziądz 1,12; Korzeniewo 3,3; Piekło —26; Tczew —53; Einlage 1,96; Schievenhorst 2,20.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zrzeszenie Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej oddział bydgoski. Kwartalne zebranie członków odbędzie się w przyszłą niedzielę, 10. marca, o godz. 3 po poł. w sali hotelu Lengninga przy ulicy Długiej 56. Na porządku obrad m. in. aktualny referat prezesa zarządu głównego Zrzeszenia p. red. Nowakowskiego. Kandydaci na członków mogą zgłosić się na zebraniu. Zarząd.

Pogrzeb śp. Jana Pawlikowskiego członka Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich Bydg. Szwedero odbędzie się w piątek 8. bm. o godz. 3,45 z domu żałoby ul. Kossaka nr. 60 na cmentarz parafjalny przy ul. Kossaka.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne nie odbędzie się w piątek, lecz w środę, dnia 13. bm. Lokal będzie podany później.

K. S. „Bydgoszcz”. W piątek o godz. 8 wieczorem zebranie zarządu u sekretarza w prywatnym mieszkaniu. Wobec ważnych spraw komplet zarządu konieczny.

Kat. Tow. Robotników Polskich Szwedero w niedzielę, 10. bm. zaraz po nabożeństwie pasyjnym o godz. 16,30 odbędzie się zebranie miesięczne w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego.

Sokół I. Zebranie zarządu, dziś o godz. 20 u drh. Zółkiewicza. Zebranie plenarne 14. bm. o godz. 20 w Ręsurie Kupieckiej.

S. M. P. „Naprzód”. Zebranie plenarne w najbliższy piątek, 8. bm. o godz. 7,30 wiecz. w salce parafjalnej, przy placu Piastowskim 8. Na porządku obrad interesujące wykłady z aktualnymi komunikatami.

K. S. „Astorja”. Dnia 8. bm. o godz. 19 w lokalu p. Kalinowskiego przy ul. Warszawskiej 10, zebranie miesięczne. — W niedzielę, 10. bm. zawody piłkarskie wszystkich 4 drużyn.

Tow. muzyczne „Bandonia”. Dziś, w czwartek 7. bm. punktualnie o godz. 7 wieczorem zebranie miesięczne. Wobec nadzwyczaj ważnych spraw, obecność wszystkich członków pożądana; jak również sympatyków zaprasza się do zapisania się na członków.

Tow. Terminatorów. Ćwiczenia orkiestry odbywać się będą podług starego programu. W piątek, dnia 8. bm. odbędzie się zebranie zarządu o godz. 8 w Domu Czeladzi.

Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność”. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek dnia 8. bm. o godz. 7 wiecz. w sali „3 Maj” przy placu Piastowskim. Goście mile widziani.

O. P. N. Sokół I. Schadzka informacyjna w piątek dnia 8. bm. o godz. 20 w lokalu p. Bosiańskiego przy ulicy Gdańskiej.

Drużyna żeńskiego „Sokoła”. Ćwiczenia dziś w czwartek o godz. 7 w gimn. klasycznym przy ul. Krasińskiego. Liczne i punktualne przybycie konieczne.

„Odrodzenie”. Plenarne zebranie w piątek 8. bm. o godz. 7,30 wieczorem w salce zakładu ks. misjonarzy przy ulicy Ossolińskich.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Table with market prices for various goods in Poznań, dated March 6, 1929. Items include wheat, rye, and flour.

Giełda warszawska dnia 6 marca

Table with market prices for various goods in Warsaw, dated March 6, 1929. Items include bank notes and stocks.

Bank Polski płacił w dniu 7 marca za:

Table with exchange rates for various currencies as of March 7, 1929.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Table with government bond prices in Poznań, dated March 6, 1929.

Advertisement for Dr. H. Milchert, a general practitioner at Jagiellońskiej 55.

Advertisement for Ludwika Fojucikowna, Józef Sepułowicz, and zaręczeni.

Public auction for 15 tons of white wheat.

Public auction for 15 tons of white wheat.

Advertisement for piglets for sale.

Advertisement for a stenographer.

Advertisement for a delicatessen shop.

Advertisement for a tobacco shop.

Advertisement for a restaurant.

Advertisement for a stonemason.

Advertisement for a Swiss watchmaker.

Advertisement for a lost item.

Drobne ogłoszenia

Advertisement for furniture.

Advertisement for a piano.

Advertisement for a maid.

Advertisement for a cook.

Advertisement for a stonemason.

Advertisement for a room.

Advertisement for a partner.

Advertisement for a shop.

Advertisement for a piano.

Advertisement for a maid.

Advertisement for a cook.

Advertisement for a stonemason.

Advertisement for a room.

Advertisement for a partner.

POLECENIA

Tanie
drzewo szczyty sosnowe 20-30 m. kl. 14 zt, kl. 12 zt, wałk. 9 zt. wagonowo polecam Swinka, Oborniki. 4683

Szczyty
wagonowo, stale polecam. Krymski, Sołec kujawski, Tel. 18. F2752

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Welniani Rynek 5-6. 4019

Kanapy
leżanki, materace na raty. Lipowa 2. (5341)

SPRZEDAŻE

Majątki
500 mórg z kompletnym inwentarzem 175 000, 320 mórg pszennej z emi zamienię na domostwo, 235 mórg pszennej 160 000 300 mórg z inwentarzem kompletnym 110 000 poleca biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Majątek
1000 mg., zabudowania z inwentarzem żywym i martwym 350 tys. zł., 450 mg. zabud. z inwentarzem 180 tys. zł., 417 mg. zabud. z inwentarzem 200 tys. zł., wpłaty 100 tys. zł., 210 mg. z młynem i kompletnym zaopatrzeniem, inwentarzem 260 tys. zł., 190 mg. ziemi pszenno-buraczanej z inwentarzem i zabudowaniem 180 mg. z kompletnym zaopatrzeniem i inwentarzem. Młyn parowy 4 ptr. przemiał 350 ctr. na dobę, 220 tys. zł. poleca Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 36, tel. 837. 5328

Sprzedż okazjonalna!
Oberża, jedyna w dużej i bogatej wiosce i okolicy, z samą, przyległym słuźni parkiem, przeszło 60 drzew owocow., 8,10 ha. oszennoburaczanej ziemi, łąki z torfem, żywym i martwym inwentarzem, maszynowe zabudowania sprzedam natychm. za cenę 25 000 zł. Pełny konsens. Zgłoszenia przyjmuje Komischke Łasin, Pomorze, ul. Hallera 13. (5153)

Dom
od właściciela na sprzedaż, 3 pokoje z kuchnią zaraz wolne. Lenartowicza 16. (F2932)

Dom (5329)
parter, 3 piętr. w Ryнку, miesz. 4-5 i 6 pok., dochód roczny 12 tys. zł., cena 118 tys. zł. — Dom parter, 2 piętr., 2 sklepani, przy kupnie miesz. 4 pok. wolne, cena 82 tys. zł., wpłaty 50 tys. — Dom parter, 2 piętr., 2 sklepani, dochód roczny 4500 zł., cena 42 tys., wpłaty 30 tys. — Dom przy stacji towarowej, piętr. z ogrodem i wolnym 3 pokojowym mieszkaniem, cena 25 tys. zł. na sprzedaż podaje Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 36. Telef. 837.

Domy
gospodarstwa, składy, poleca „Ostoja”, Dworcowa nr. 59. 5352

Kamienica
z interesami, pierwszoroczny punkt, 20 000 roczny dochód, 180 000 zł., wpłata do umowy. — Kamieniczka z interesami, dochód 8400 zł., 50 000 zł., wpłaty 80 000 jak wiele innych poleca biuro „Pogoń”, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Skład
rzeźniczy z warsztatem i mieszkaniem w centrum miasta, nadający się również na inną branżę, zaraz na sprzedaż. Zgłosz. pod „Skład” do Biura Ogłoszeń IRO Hermana Franko 3. (5364)

Dom
z piekarnią w pełnym biegu na sprzedaż lub piekarnia zaraz do wynajęcia. Fordońska 7. (F2789)

Interesa rzeźnicze!
Sprzedam interes rzeźniczy z uzadnieniem, maszynami, 3 pok. mieszkanie 5500. — Interes rzeźniczy z maszynami 15 000 — Interes krótkich towarów 8000 jak również wiele innych poleca stale biuro Pogoń. Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Piekarnia (F2396)
dobrze zaprowadzona z mieszkaniem w Bydgoszczy na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg.

Skład
żelaza, sprzętów domowych i kuchennych zaprowadzony w większym pow. mieście Pozn., wyższe uczelnie, garnizon, pewna egzystencja, z powodu przejścia do fabrykacji korzystnie na sprzedaż. Wartość 16 000 do przejęcia 10 000 gotówką reszta według umowy. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „M. L.”. (4654)

Pierwszorządny
zakład fryzjerski, bardzo dobrze zaprowadzony w centrum miasta na 10 usług włącznie damski i męski z powodu choroby natychm. na sprzedaż. Otwierają do Dz. Bydg. Grudziądz „Zakład”. 5296

Piekarnia
z kolonjalką, mieszkaniem na sprzedaż Nowakowski, Dworcowa 69, tel. 850. 5206

Skład
kolonialny z towarami i urządzeniem oraz przyległym mieszkaniem tanio odstąpię. Adres wskaże filja Dzień. Bydg. F2916

Skład
kolonialny tanio na sprzedaż. Wiad. w filji Dzień. Bydg. F2925

Zakład
fryzjerski, damski-męski w Bydgoszczy zaraz sprzedam, cena 18 000 zł. Of. do Dzień. Bydg. pod „18 000 zł.”. (5324)

Interes fryzjerski
wraz z urządzeniem przy ruchliwej ulicy natychm. na sprzedaż. Zgł. pod Grzechkowa, Św. Wawrzyńca 23. (5357)

Mahoniowa
sypialka elegancka korzystnie na sprzedaż. Kordeckiego 1, III piętro lewo. 5344

Samochód
osobowy silnie zbudowany i warsztat ślusarski z tokarnią korzystnie na sprzedaż ul. kujawska 23 5331

Dobrze
utrzymane pianno tanio na sprzedaż z gwarancją. B. Sommerfeld, Śniadeckich 56, fabryka pianin. 4608

Kuchnia
nowa 100 zł. sprzedam. — Sowińskiego 2. (F2959)

Maszynę
do pisania „Corona” małą sprzedam Pedracki, Śniadeckich 21. (F2958)

Samochód
6-osobowy w dobrym stanie nadający się na ciężarowy. Motocykl 4 P. Ś. dwutaktowy, elektr. światła, sprzeda Tobolski, Wąbrzeźno. (4872)

Magiel
w dobrym stanie sprzedam. Dolina 25, I piętro. 5332

Swinie
na sprzedaż, 7 tygodni stare. Prady, 5 Służa. F2927

5 letnia
klacz (kasztan, piękny okaz, 170 wysoka, nadaje się do jazdy konnej) oraz do wozu, sprzedam. Bydgoszcz, Fordońska 67. (2-24)

KUPNA

Kupię
aparat do spawania (Schweissapparat, Gdańska nr. 53, skład rowerów. F2805

Kupię
dom za gotówkę 16—25 000 zł. w Bydgoszczy. Zgłoszenia pod „Od właściciela” do filji Dziennika Bydgoskiego. F-2931

Kupię
wannę lub wynajmę w dobrym stanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wanna”. 5354

LEKCJE

Kurs handlowy
na Prakt. Kursach Handlowych, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 7 rozpoczyna się 6 bm. Zapisy przyjmuje nadal Dyrekcja. 5248

Kto
udzieli lekcji w gramatyce polskiej. Zgł. pod „Jak” do Dzień. Bydg. 5333

POSADY WOLNE

Potrzebna
zaraz lub od 15. bm. dzielna ekspedjentka z branży rzeźniczej do składu rzeźniczego. Zgłoszenia przyjmuje Ernest Drew Puck, Pomorze. Tel. 24. 5318

Marszantka
potrzebna od 15 marca lub później samodzielnie na stałą posadę z całodziennym utrzymaniem, władająca językiem polskim i niemieckim, rzym. kat. Of. z odpisem świadectw, podaniem pensji oraz zal. fotografii przyjmują G. Chwaliszewska, Kamień (Pomorze), Rynek 23. 5218

Poszukuję
zaraz młodszego pomocnika. Reflektant musi się okazać dobrymi świadectwami, umieć kierować samodzielnie całym interesem, pisać na maszynie oraz znać dokładnie księgowość i korespondencję. Zgłoszenia z podaniem wymag. pensji przy wolnym utrzymaniu i odpisami świadectw i fotografii nadesłać w języku polskim i niemieckim do firmy Leonard Baniecki, skład kolonialny, żelaza, art. budowl., szkła, porcelany i restauracja, Skarszewy (pow. kościerski), Rynek 17. telefon 9. (5123)

Kowala
z własnym zaciegiem poszukuje od 1 kwietnia. Maj. Byszewo, poczta Wierzuchcin Król. pow. Bydgoszcz. (5323)

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Potrzebna
zdolna krawcowa do sukien i zdolna kasjerka. Grzegorzewski, Stary Rynek. 5355

Chłopiec
do posyłek potrzebny. — El-Ka, Długa 35. (F2961)

Uczeń
fizjerski potrzebny Poznańska 23. 5349

Chłopiec
do posyłek potrzebny Czesław Piltz, Plac Teatralny 18. 5369

Poszukuję
od 15. b. m. 2 silnych chłopaków do koni na stałe, wymaga się świadectwa. Zgłosz. M. Sukowski, Kruszyn poczta Strzelewo, stacja Pawłówek. 5321

Dziewczyna
pozaszkolna lub kobieta starsza do posługi na 2 godziny dziennie potrzebna zaraz. Wojtania, Parkowa 3, 1. F-2933

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Dziewczyna
uczciwa sumienna, umiejąca gotować, kochająca dzieci, poszukuje posady od 15 marca. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „127”. 5045

Poszukuję
posady w Bydgoszczy zaraz lub od 1 kwietnia b. r. jako inkasent lub kontroler, wład. polskim i niemieckim językiem, jako kancję posiadam realność wart. 60 000 zł. Zgł. pod „Inkasent 60 000” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F2923)

Syn
uczciwych rodziców posiadających większe gospodarstwo poszukuje od 1. IV posady jako elewna majątku. Wykształcenie 4 kl. gimnazjalne. Of. proszę kierować do filji Dz. Bydg. pod „3814”. F2913

Panienska
lat 21 z porządnej rodziny, umiejąca cośkolwiek szyc poszukuje posady do dzieł i lekkich prac domowych. Miejscowość obojętna. Łask. zgłoszenia Rycerska 4, I ptr. prawo F2926

Panna
inteligentna zna język polski i niemiecki, przyjmie posadę ekspedjentki. Zgłoszenia do filji Dzień. Bydg. Dworcowa 2 pod „Ekspedjentka”. F2918

DZIERŻAWY

Letnisko
i miejsce wycieczkowe rest. uracza z wyżywkami, kuchnią, ogrodem, 12 pokojów gościnnych kompletnie urządzonych na sezon letni 1929 jest do wydzierżawienia od 1. 5. br. Kaucji 3-5000 zł. Zgłoszenia pod „Letnisko” do filji Dzień. Bydg. Dworcowa 2. F-2903

Spichlerz ałozowy
w najlepszym położeniu, w dobrem handlowym miejscu na prowincji, sprzedam lub wydzierżawię. Otwierają do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Spichlerz”. (F-2324)

Skład
z mieszkaniem. Wiadomość Plac Poznański 3, Pomorski. 5346

Skład
z mieszkaniem 2 pok. w Mogilnie do wynajęcia. Chojnacki, Mogilno, ulica Jana Kanta 85. (5227)

Mam zamiar
wydzierżawić moje gospodarstwo około 33 mg. roli wraz z łąką i dom mieszkalny na 6 lat podług umowy w dzierżawę. F. Kotłega, Wielkie Budziska stacja Cekoyn. (5229)

MIESZKANIA

Poszukuję
się mieszkanie, pokój z kuchnią wprost od gospodarza, zgodzę się na wszelkie warunki Zgłosz. proszę skierować Klajbor, Rycerska nr. 8. (F2394)

Poszukuję
3 wzgl. 4 pokojowe mieszkanie o ile możliwości w centrum miasta wprost od gospodarza. Warunki według umowy. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „A. 3”. F2914

Poszukuję
2, 3 lub 4 pokoje z kuchnią za dzierżawą zgóry lub odpłatnie, możliwość centrum i osiedlecy wykluczeni. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „2920”. (2955)

Mieszkanie
do oddania (dwa pokoje i kuchnia) wraz z całym nowym urządzeniem za cenę 8500 zł. Wiadomość Bordanowicz, Chwytowo nr. 2. (5325)

Mieszkania
od gospodarzy za rocznym czynszem wskaże „Ostoja” Dworcowa 59. 5350

POKOJE

Pokój
umebl. z centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia dla 1 lub 2 osób. Dworcowa 180, parter lewo. F2912

Pokój
dla urzędniczej zaraz do oddania. Sowińskiego 19, II ptr. lewo. (5135)

Pokoje
z urządzeniem kuchni wskaże „Ostoja”, Dworcowa 59 5354

Poszukuję
panienki na wspólny pokój z córką. Śniadeckich nr. 33, II. F12941

Pokój
z pianinem, utrzymaniem wynajmę. Błonia 2, II lewo. 5-22

Pokój
z osobnym wejściem dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Św. Florjana 16. 5342

Poszukuję
pokoju ewent. dwóch umeblowanych w okolicach Placu Teatralnego ew. Poznańskiego Oferty pod „Oficer” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F2936)

ROŻNE

Restauracja Astor a
Toruń, Łazienna 19. Codziennie koncert, śpiew zespołu malorosyjskiego. Bilardy nowoczesne. 4850

800-1800 zł
poszukuję zaraz pod zastaw hipoteczny za wysokim oprocentowaniem na krótki czas. Łask. of. uprasza do filji Dz. Bydg. pod „8-18”. F2753

Spółnika
poszukuję, celem założenia fabryki, potrzebne odpowiednie ubikacje i gotówka, posiadam mniejsze urządzenie fabryki i biura. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Fachowiec 5”. F2929

Wypożyczę
6-7000 zł. właścicielki domu za wydzierżawienie 3-4 pokojowego mieszkania. Czyszn według umowy. Adres wskaże filja Dzień. Bydg. F-2943

30000 zł
ożyczyk udzieli na pierwszą hipotekę pod pierwszorzedną kamienicę procent ustawowy. Zgłoszenia z najw. wyciągiem hipotecznym. Biehniewicz, Dworcowa 82, tel. 1303. F2955

Książka
wojskową na nazwisko Józef Grzeszkowiak unieważniam. (5238)

Zaginiona
książeczkę wojskową na nazwisko Maksymilian Paschke unieważniam. 5142

Unieważniam
zaginioną książkę wojskową na nazwisko Józef Starzyński F-2948

Nagrody 200 zł!
Kto wskaże lub odnajdzie psa (Ponter angielski) biały, czarne łaty, walącego się „Lord”, zaginiony w okolicy Otłoczyna pow. toruński. Za przetrzymanie pociągane do odpowiedzialności. Zgłoszenia Toruń. Grudziądzka 13/15. 5361

Ostrzegam
lokatorów przy ulicy Błonia 24 i Jackowskiego 13 przed przyzwyczajaniem sublokatorów, oraz odstępowania mieszkań na własność, bez mego zezwolenia. Właśc. domu. (F-911)

MATRYMONJALNE

Tysiące
bogactw pań z całej Polski, oraz wielki wybór poważnych partji z Poznania, Łodzi i Łowicza stale poleca Wielkopolskie Biuro Pośrednictwa Matrimonjalnego „M. r. jaż”. Poznań. Patrona Leokowskiego nr. 9. 4-57

Biedna
panna dystyngowana poszukuje towarzyszy i szlachetnego gentlemana. Zgłoszenia pod „Matrimonjalne” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-2915

Jako praktyczna gospośnia
przejrzeć powinna każda z pań strych i piwnice, aby tam nagromadzone zbędne sprzęty domowe

Stenotypistka
młodsza siła, z praktyką biegłą w niemieckim i polskim zaraz potrzebna. Zgł. do Dzień. Bydg. pod „S. G. W.” (5181)

Poszukuje się
przedstawiciela do odwiedzania składów galanterji na Bydgoszcz i Pomorze z kaucją, prawem inkasa. Oferty pod „Zastępa 1” do filji Dzień. Bydgoskiego. Dworcowa 2. F-2933

Całkowita wyprzedaż!

materiałów męskich

częściowo **niżej** cen zakupu.

Niebywała okazja taniego zakupu.

FR. SIKORSKI NAST.. Dworcowa 31.

5337

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 9 marca 1929 r. o godzinie 10 przed południem sprzedawać się będzie przy Nowym Rynku nr. 1, wejście 3, najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

kredens, bufet, zegar ścienny, walizkę, konia, pług, wóz, maszyny do pisania, maszyny do szycia, biurka, lustra, kanapy, szafy, wirówki do mleka, 8 rogów jelenich, 2 psy, ubranie męskie, płaszcze damskie, większą ilość czapek i kapeluszy damskich i męskich i wiele innych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (5365)

Bydgoszcz, dnia 7 marca 1929 r.

Magistrat - Oddział Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 9 marca 1929 r. o godz 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy ul. Dworcowej nr. 7a w hotelu B. ston najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

fortepian, gramofon, biurko, lustro z podstawką, maszynę do kawy, leża ką, 19 łóżek z pościelą, 19 umywalk, 17 szaf do rzeczy, większą ilość stołów, kanap i krzesel. (5366)

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (5366)

Bydgoszcz, dnia 2 marca 1929 r.

Magistrat - Oddział Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.

Dnia 9 marca rb. o godzinie 1 po południu będzie sprzedawał w Bydgoszczy, przy ul. Fredry 7 w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dajacemu następujące przedmioty:

długi stół składowy, 6 dużych regałów składowych, samochód ciężarowy (Ford).

5356) Cywiński, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że

tut. Nadl. śniectwo urzędu w miesiącu marcu następujące

licytacje drewna

1. w **środe**, dnia 13 bm. o godzinie 9 w sali p. Mikulskiego w Jastrzębiu
2. w **czwartek**, dnia 28 bm. o godzinie 9 w sali p. Sippekampa w Maksymilianowie.

Do sprzedaży wystawi się drewno opałowe z wszystkich leśnictw i około 50 m³ budulcu z leśnictwa Zdroje. (5343)

Każdy wtorek i czwartek od godziny 4-tej po poł.

świeże kiszki

z kaszy, z bułek, salcesoniki i wątrobianki

A. Chwałkowski, mistrz rzeźniczy, ul. Dworcowa 51. Telefon nr. 1565. 27182

Mamy na sprzedaż

około 3.000 m³ sosnowego drzewa użytk. I-IV kl.

oraz

około 1.000 mp. sosnowych szczapów I. kl.

Zarząd Dębr Ostromecko - powiat Chełmno.

Kupca

rutynowanego, na stanowisko kierownika filii w Bydgoszczy, z kaucją w p pierach wartoseowych lub innym zabezpieczeniu 10.000 — zł., poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe.

Oferty z życiorysem i warunkami uprasza się skierować do „Par” w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 10,43 (5134)

Poszukuje z dniem 1-go kwietnia br.

1-go rutynowanego ekspedjenta

do działu jedwabi i wełny

1-go ekspedjenta

do działu bawełny

oraz kilku młodszych ekspedjentów

1 dekoratora

do dekoracji 5 okien.

Zgłoszenia z podaniem pretensji, świadectw i fotografii do

M. Klimek, Bydgoszcz, Plac Teatralny 4.

5289)



Na raty
miesięcznie
18 zł.

pierwsza wpłata 36 zł.



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
4201

Twaróg stołowy

codziennie świeży, pod gwarancją słodki, najlepszy i najtańszy do smarowania chleba, do obłożenia chleba i do pieczenia piaczków etc.

Ser tyński gatunek Ia i I.

Ser limburgski □ chudy.

Twaróg beczkowy

hurtownie i detalicznie.

Wysyłka koleją i pocztą.

Ceny na żądanie.

Mleczarnia

Dwór Szwajcarski

Sp. z o. o. (3792)

Bydgoszcz

Jackowskiego 25-27.

Telefon 254.

Konkurs.

Dyrekcja Krajowych Zakładów Opieki Społecznej w Wejherowie rozpisuje konkurs na stanowisko

asystenta biurowego

Uposażenie według XI stop. służb. plus 15% dodatku krajowego.

Posada wakuje od zaraz.

Awans na sekretarza niewykuczony.

Do podania należy dołączyć:

1. własnoręcznie pisany życiorys
2. dowód obywatelstwa polskiego
3. metrykę urodzenia
4. świadectwa szkolne
5. dowody odbytej praktyki. (5297)

Podania wnosić należy do

Dyrekcji Krajowych Zakładów Opieki Społecznej w Wejherowie.

5 gatowych (pierwszych)

przyjmie zaraz

SZKOCKA SPÓŁKA DRZEWNA

Zgłoszenia do tartaku w Solcu-Kujawskim lub do biura Bydgoszcz, Gdańska 142, II. P. 2708

Większe przedsiębiorstwo poszukuje zaraz korespondentkę polsko-niemiecką i korespondentkę niemiecką

Żąda się biegłą stenografję, szybkie pisanie na maszynie i dobre tłumaczenie z niemieckiego na polskie i odwrotnie.

Płacimy dobrą pensję i dajemy stałą pracę.

Dalej mogą się zgłosić

2 do 3 uczennice

z dobrem wykształceniem szkolnym. Zgłoszenia w obu językach pod „B. S.” do Dziennika Bydgoskiego. (5156)

Nieruchomość fabryczną

Bydgoszcz, ul. Gamma 6, około 1600 m² sprzeda lub wdzierżawi w powodu przeniesienia fabryki (2859)

T. Nowak, fabryka maszyn,

Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 18. Telefon 881.

Walne Zgromadzenie Banku Ludowego w Szubinie

odbędzie się

w **środe**, dnia 20 marca 1929 r. o godz. 12³⁰ po południu w sali Domu Polskiego w Szubinie.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie się biura.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1928, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Podział zysku.
4. Uchwały wynikające z art. 46 Ustawy w Spółdzielni.
5. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wnioski bez uchwał i zamknięcie.

Sprawozdanie kasowe wyłożone jest w lokalu bankowym w godzinach urzędowych. (5358)

Szubin, dnia 5 marca 1929 r.

Rada Nadzorcza

(—) Stanisław Głuba, wiceprezes.

Radio

CZY NIGDY w ŻYCIU nie zainteresują CIĘ wynalazki XX. wieku?

A jednak najpożyteczniejszym i najprzyjemniejszym jest bezsprzecznie **RADJO**. Jeśli chcesz mieć humor i być w zupełności zadowolony ze swego życia, to nie odmawiaj sobie drobnego wydatku i kup doskonały a niedrogi aparat odbiorczy w firmie

Poznańskie Towarzystwo Telefonów z o. p.
Centrala: Poznań, ul. Jasna 9, tel. 69-37, 69-41.
Filje: Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 39, tel. 34-30. Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 65/66, tel. 738.

Ceny ogłoszeń — 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr. w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. — Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udzielą się rabatu. Przy konkursach i ochotodzeniach sących wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.